№ 264. Czwartek, 18 (30) grudnia 1875. № 264.

Prenumerata miejscowa bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rs.
Za 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
„ odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głownym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. F. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DWUNASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 19 (31) grudnia — św. Wonifatija mucz.
W sobotę, 20 grudnia (1 stycznia 1876), — św. Ign. mucz.
W niedzielę, 21 grudnia (2 stycznia 1876), — św. Julianji m.

Wschód i zachód Słońca.

Słońce wschodzi o godzinie 8 minut 12 rano.
„ zachodzi o godzinie 3 minut 54 wieczór.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą.
Stóp 5 cali 10

Kalendarz rzymsko-katolicki

W piątek, 19 (31) grudnia, — św. Sylwestra papieża.
W sobotę, 20 grudnia (1 stycznia), — **Nowy Rok.**
W niedzielę, 21 grudnia (2 stycznia), — św. Makarego opata.

PRENUMERATA
NA
„DZIENNIK WARSZAWSKI”
w 1876 r.

Cena prenumeraty dla mieszkańców Warszawy.

Bez rozsyłki: **na rok 9 rs.;—na 6 miesięcy 4 rs. 50 kop.;—na 3 miesiące 2 rs. 25 k.;—na 1 miesiąc 75 kop.**

Za przesyłkę do domu dopłaca się miesięcznie **5** kopiejek.

Cena prenumeraty zamiejscowej.

Na rok 12 rs.;—na 6 miesięcy 6 rs.;—na 3 miesiące 3 rs.;—na 1 miesiąc 1 rs.

Prenumerata przyjmuje się **w Warszawie,** w kantorze głównym Redakcji „Dzienników Warszawkich“ przy ulicy Miodowej Nr. *487* (18).

* W sobotę, 13 (25) grudnia, ambasador turecki *Kabuli-pasza,* pierwszy sekretarz ambasady tureckiej *Naum-Efendi,* zostający przy ambasadzie *Machmud-Nudim-Bej* i *Rassim-Efendi*, mieli zaszczyt być przedstawionymi Jego Cesarskiej Wysokości Księciu Piotrowi Jerzewiczowi Oldenburgskiemu.

W niedzielę, 14 (26) grudnia, ambasador turecki *Kabuli-pasza* i pomienione osoby ambasady tureckiej mieli zaszczyt być przedstawionymi Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Kostantemu Mikołajewiczowi. (*Gen. Urzęd*).

—

BULETYNY
o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Marji Mikołajównej.

I.

Dnia 14 (26) grudnia.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajówna w dniu wczorajszym czuła się bardzo osłabioną i znużoną, a dla tego nie wstawała z łóżka. Noc przepędziła Jej Cesarska Wysokość spokojnie i w ogólnym stanie zdrowia zmiana nie zaszła.

Doktór Mianowski.
Doktór Tilner.

II.

Dnia 15 (27) grudnia.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajówna przepędziła dzień nie zadawalniająco. Ogólne osłabienie widocznie powiększyło się. Po godzinie 12 w nocy było zemdlenie, które trwało 8 minut. Potem Jej Cesarska Wysokość miała kaszel spazmatyczny, po którym nastąpił spokojny sen do rana.

Doktór Mianowski.
Doktór Tilner.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Rada Państwa, w departamencie Ekonomji Państwa i na Ogólnem Zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Oświecenia Publicznego o ustanowieniu przy uniwersytetach posad nadetatowych asystentów, laborantów i pomocników prosektorów, *postanowiła:*

1. W celu dania uniwersytetom możności wzmacniania składu osobistego pomocników profesorów, nadać Ministrowi Oświecenia Publicznego prawo ustanawiania, we wszystkich uniwersytetach, w miarę potrzeby, posad: nadetatowych asystentów, nadetatowych laborantów i pomocników prosektorów, z wypłacaniem im wynagrodzenia, w miarę możności z wolnych remanentów sum etatowych, lub z specjalnych funduszów uniwersytetów i z nadaniem im takich samych praw i prerogatych w służbie, jakie nadane są posadom etatowym, a asystentom—praw nadanych laborantom.

2. Osobom mającym zająć pomienione posady, praw do emerytury nie nadawać; ale w razie zajęcia następnie przez te osoby posad etatowych w wyższych zakładach naukowych, w wydziale naukowym, czas przebyty przez nie na pomienionych posadach nadetatowych—jednakże nie więcej nad 6 lat — zaliczać im do emerytury i w tym celu z pobieranej przez nich od uniwersytetu płacy strącać 2% na kapitał emerytalny.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady Państwa, 25 października 1875 roku Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

Najwyższy Ukaz Imienny
do Ministra Dróg Komunikacji.

W skutku uznanej konieczności dokonania na przestrzeni kolei żelaznej Moskiewsko-brzeskiej różnych robót dodatkowych i wzmocnienia zaopatrywania w wodę z wniesieniem wodociągowych i innych potrzebnych do tego budowli i z przeprowadzeniem rur wodociągowych, rozkazujemy: wydać właściwe rozporządzenia dla wywłaszczenia z posiadania prywatnego, gruntów, jakie będą niezbędne dla pomienionej potrzeby, z zastrzeżeniem, aby nieruchomości zajmowane były za każdym razem w rozmiarze wskazanym przez Ministerstwo Dróg Komunikacji; w wynagradzaniu zaś posiadaczy za wywłaszczaną ich własność postępować w ścisłem zastosowaniu się do istniejących w tym przedmiocie przepisów.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER”.

W Liwadji,
3 listopada 1875 r.

—

* Najjaśniejszy Pan, 12 grudnia r. b., Najmiłościwiej raczył udzielić ordery: św. Włodzimierza 2-ej klasy—członkowi Rady Ministra Finansów, radcy tajnemu *Kolesowowi;* św. Anny 1-ej klasy: zarządzającemu kancelarją Ministra Finansów, radcy tajnemu *Kobeko;* rzeczywistym radcom stanu: członkowi rady Ministra Finansów *Nikołajewowi;* wice-dyrektorowi departamentu dochodów celnych *Blokowi;* dyrektorowi banku Państwa *Naumowowi;* św. Stanisława 1-ej klasy: rzeczywistym radcom stanu: członkowi Rady Ministra Finansów, zarządzającemu kasą główną *Kidoszenkowowi;* członkowi rady Ministra Finansów *Buchowi;* zarządzającemu oddziałem finansów Królestwa Polskiego *Iwanowowi;* zarządzającym izbami skarbowemi: włodzimierską — *Sumarokowowi* i twerską — *Żyniewskiemu.*

—

* Przez rozkaz w wydziale Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 10 grudnia r. b., mianowany został, odbiorca radzyńskiego oddziału pocztowego, niemający rangi *Kozerkiewicz* — pomocnikiem siedleckiego gubernjalnego pocztmistrza; lekarz więzienia kalwaryjskiego, w gubernji Suwałkskiej, lekarz *Onoszko* — klimowickim powiatowym lekarzem wiejskim (od 23 października 1875 r.); zmarli, wykreśleni zostali z list: inspektor lekarski wydziału lekarskiego kieleckiego rządu gubernjalnego, doktór medycyny, radca stanu *Sokołowski* (od 16 października); pomocnik siedleckiego gubernjalnego pocztmistrza, niemający rangi *Andrzejewski.*

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Ministerstwa Finansów awansowani zostali za odznaczenie się: rzeczywiści radcowie stanu: dyrektorowie departamentów: kasy państwa—*Hübbenet,* dochodów celnych—*Kaczałow* i podatków stałych—*Kudriawcew,* członek rady Ministra Finansów— *Terner* i ajent Ministerstwa Finansów pod względem rękodzielniczym w Paryżu—*Thal*—na radców tajnych.

—

* Przez Najwyższy rozkaz w wydziale Wojny, w St.-Petersburgu, 6 grudnia r. b., awansowany został, za odznaczenie się w służbie, naczelnik okręgowego składu artylerji warszawskiego okręgu wojskowego, pułkownik *Oboljaninow*—na jenerał-majora, z pozostawieniem na obecnej posadzie; mianowany został zaliczony do sztabu jeneralnego, sztabs-kapitan 13 pułku dragonów orderu wojskowego baron *von Maydel*—starszym adjutantem sztabu 29 dywizji piechoty, z przeniesieniem do sztabu jeneralnego

* *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Z zapisów zmarłych Berka i Famerli małżonków Zonenbergów, na wsparcie biednych Izraelitów, przypada w roku 1876 do rozdziału suma rs. 2,663 kop 27, pochodząca z procentów od legowanych na ten cel kapitałów.

Z ogólnej sumy rs. 2,663 kop. 27, jedna piąta część czyli rs. 532 kop. 65 przypada do rozdziału pomiędzy biednych krewnych zapisodawców, pozostałe zaś rs. 2,130 kop. 62, między innych biednych Izraelitów.

Osoby przeto współubiegające się o pozyskanie wsparcia z powyższego legatu, obowiązane są najpóźniej do dnia 19 (31) stycznia 1876 r., wnieść do Rady Miejskiej podania, z dołączeniem następujących dowodów:

a) Świadectwa wydanego przez dwóch właścicieli nieruchomości, poświadczonego przez miejscową władzę policyjną, o sposobie do życia, moralnem prowadzeniu się, ubóstwie, liczbie dzieci i ich wieku.

b) Świadectwa właściwego Rabina, że kandydat lub kandydatka, wychowani i wyznają Wiarę Mojżeszową.

c) Krewni zapisodawcy Berka Zonenberga, oprócz powyższych dowodów, obowiązani przedstawić dowody prawne ich pokrewieństwa z familją zapisodawcy.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Z Suwałk** piszą do gazety *Rusk. Inw.:* Dnia 26 listopada (8 grudnia), w pułkowe święto pawłogrodzkiego pułku lejb-huzarów imienia Jego Cesarskiej Mości, jego dowódca, pułkownik Gławacki, zaproponował kołu oficerów upamiętnienie znaczącego dla całej armji ruskiej dnia 25-lecia otrzymania przez Najdostojniejszego Szefa pułku, Najjaśniejszego Pana, orderu św. Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego. Na pamiątkę tego wypadku, dowódca pułku zaproponował założenie w m. Suwałkach ochrony dla sierot prawosławnych; propozycja ta została przyjęta z głęboką przychylnością, przyczem koło oficerów pułku pawłogrodzkiego, 3 (15) grudnia, postanowiło: kupić w m. Suwałkach dom i utworzyć ze składek kapitał, kosztem którego możnaby utrzymywać ubogie sieroty. Następnie koło oficerów prosiło dowódcę pułku o wyjednanie, za pośrednictwem zwierzchności, Najwyższego zezwolenia na otwarcie ochrony i jako nowej łaski Monarchy dla pułku pawłogrodzkiego, przyjęcia tej ochrony pod wysoką protekcję Najdostojniejszego Szefa pułku, Najjaśniejszego Pana i drugiego Szefa pułku, Następcy Tronu.

—

* **Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w mieście Suwałkach od dnia 3 (15) grudnia do 10 (22) grudnia 1875 roku.** *Ceny przeciętne były następujące:* Za konia od 25 rub. do 70 rub., za wołu od 20 do 40 rub., za krowę od 15 do 25 rub., za wieprza od 15 do 30 rub., za czetwert: żyta 5 rub. 70 kop., jęczmienia 3 rub., owsa 3 rub., gryki 3 rub., grochu 5 rub. 80 kop., kartofli 90 kop., za czetwerik: kaszy pszennej 1 rub. 50 kop., jęczmiennej 1 rub. 15 kop., gryczanej grubej 1 rub., drobnej 90 kop.; za pud: mąki pszennej 1-go gatunku 1 rub. 60 kop., 2-go gatunku 1 rub. 10 kop., żytniej 1-go gatunku 90 kop.; za funt: chleba pytlowego 2¾ kop., razowego 1¾ kop., mięsa wołowego 7 kop., wieprzowiny 1-go gatunku 8¼ kop., 2-go gatunku 7¼ kop., baraniny 5½ kop.

PRZEGLĄD LITERACKI.

Hrabia Tołstoj: jego znaczenie w literaturze ruskiej, obecnie i na przyszłość.

Stratę wielką, niepowetowaną poniosła literatura ruska przez zgon hrabiego A. K. Tołstoja! Rosja utraciła w nim jednego ze swoich autorów obdarzonych prawdziwym talentem, jednego ze swych najlepszych ludzi, których szeregi coraz bardziej, niestety, przerzedzają się w naszym praktycznym wieku XIX. Hrabia Tołstoj pracował przez całe swoje życie dla pożytku literatury ruskiej i w celu doskonalenia oświaty swego kraju rodzinnego. Jako poeta z prawdziwem namaszczeniem, posiadał on to wyższe natchnienie, jakie Niebo jedynie daje człowiekowi. Rosja posiada nie mało autorów pracowitych, którzy dzięki usilnej pracy, wyrobili w sobie pewien stopień doskonałości, lecz jakże rzadkiemi są poeci z powołania, poeci z talentem wrodzonym! Mieli słuszność rzymianie starożytni, mówiąc: *docti fiunt, poëtae nascuntur.* Talent hrabiego Tołstoja, oprócz daru przyrodzonego, odznacza się także wielką różnorodnością, rozległością i wielostronnością. Inaczej też być nie może: jednostronność jest jedną z cech charakterystycznych miernoty, której ciasnych granic znieść nie zdoła talent prawdziwy. Zastanawiając się nad utworami pióra hrabiego Tołstoja, zdumiewa nas ich różnostronnośó nadzwyczajna. Godnem jest zaprawdę podziwu, że jeden i ten sam poeta napisał ballady: „Uzdrawiacz Poncki,” „Bazyli Szybanow,” „Wojewoda Starycki,” tudzież poemat „Grzesznica,” który to utwór natchnął Siemiradzkiego do stworzenia znanego obrazu olejnego, a obok tych poezij — dzieło tak znakomite, jakiem jest powieść historyczna „Książę Srebrny,” jak również dramata: „Zgon Jana Groźnego,” „Car Teodor,” „Car Borys,” które celują pod względem zarówno treści ściśle historycznej, jak i akcji scenicznej. Utworom tym nie można nie przyznać zalet rzeczywistych: odznaczają się one bogactwem i wspaniałością kolorytu i mają na sobie cechę zdolnego pędzla artysty.

Talent hrabiego Tołstoja miał tę szczególną zaletę, że potrafił jednocześnie, zarówno odgadywać tajemnice pomroki wieków, jak i czerpać natchnienie dla swoich obrazów z rzeczywistości tegoczesnej. Żył on i działał w tej epoce, w której Rosja zaczęła podążać szybkim krokiem za postępem oświaty, w epoce, w której to, co wynoszono pod niebiosa dziś, uważane było nazajutrz za mylne. Ztąd pochodzi, że spotykamy nieraz przejścia zbyt rażące w opinji powszechnej, i nawet sprzeczności. Hrabia Tołstoj stał przez całe swoje życie w punkcie odgraniczającym poniekąd tradycje przeszłości od dążności tegoczesnych, nie dając się unieść całkiem ani jednym, ani drugim. Z pod pióra jego wyszedł taki utwór, jak „Potok-bohater”, malujący w świetnych kolorach okres przedmongolski w Rosji, gdy nie były się jeszcze rozpoczęły rozterki wewnętrzne i nie były jeszcze wtargnęły tłumy barbarzyńców, które powstrzymały na długi czas rozwój Rosji,— podczas gdy w innym swoim utworze, daje poznać „nasze czasy,” które maluje niekiedy w ciemnych kolorach i zwłaszcza powstaje zbyt ostro na kierunek utylitarny naszego wieku. Hrabia Tołstoj widzi okres przedtatarski w różowem świetle. Jego „Potok-bohater” widzi we śnie:

въ полтысячи лѣтъ
Видитъ славныя схватки и сѣчи,
Красныхъ дѣвицъ внимаетъ радушный привѣтъ,
И съ боярами судитъ на вѣчѣ;
Или видитъ владиміровъ вѣжливый дворъ,
За ковшами веселый ведетъ разговоръ,
Иль на ловлѣ со княземъ гуторитъ,
Иль въ совѣтѣ настойчиво споритъ.

Przeciwnie zaś, z jaką ironją mówi autor o dziewicach tak zwanych postępowych, z ostrzyżoną głową, które podług słów jego, wykonywają:

Засуча рукава,
Пресловутое общее дѣло:
Потрошатъ чье-то мертвое тѣло.

W talencie Tołstoja widzimy zjawisko, wspólne niektórym innym autorom, mianowicie, że talent ten rozwinął się dość późno i przyniósł wspaniałe owoce jesienne.

Oto krótki rys jego życia, które nie wyróżniało się z początku żadnemi szczególnemi rysami charakterystycznemi, takiemi przynajmniej, któreby zapowiadały rozwój na przyszłość jego talentu. Hrabia A. K. Tołstoj urodził się w Petersburgu i otrzymał wychowanie bardzo starannie w domu swego wuja, A. A. Perowskiego, poczem złożył egzamin w uniwersytecie moskiewskim. Ze względu na jego położenie towarzyskie, powinien był go czekać zawód dyplomatyczny lub u Dworu; lecz podczas wojny krymskiej zaszła dla niego niejaka zmiana, ze stanowiska bowiem mistrza obrzędów, przeszedł w stopniu majora do pułku strzelców i na początku obecnego panowania otrzymał godność fligel-adjutanta. Dopiero po 1860 roku poeta opuścił służbę i przemieszkiwał odtąd po większej części zagranicą, poświęcając się całkiem literaturze, której pozostał wiernym do kresu życia.

Najważniejsza jego działalność, t. j. działalność autorska, rozpoczęła się dopiero po 1850 roku, gdy w czasopiśmie *Sowremiennik* ukazały się pierwsze jego utwory poetyckie, następnie zaś pierwsze jego dzieła z tegoż okresu, jako to: „Jan Damasceński” i dramat „Don Juan.” W roku 1860 ukazał się już w druku utwór tak znacznych rozmiarów, jakim jest „Książę Srebrny” (*Ruski Wiestnik*), w roku zaś 1866 „Zgon Jana Groźnego” (w dawniejszem czasopiśmie *Otieczestwennyja Zapiski*).

Talent hrabiego Tołstoja doszedł do rozwoju późno wprawdzie, lecz rozwinął się wspaniale, przyniósł owoc obfity i byłby bardziej jeszcze wzbogacił literaturę ruską, gdyby nie zgon jego, tak przedwczesny.

Wszyscy którzy znali hrabiego Tołstoja, opłakują jego zgon, stracili w nim bowiem nie tylko autora z świetnym talentem, lecz nadto człowieka z rzadkiemi przymiotami, na którego przyjaźni i życzliwości można było polegać. Charakter hrabiego Tołstoja, jako człowieka, godnym był zawsze miłości i poważania ze strony nie tylko tych, których jednoczyły z hrabią węzły przyjaźni, lecz i tych, którzy mieli do niego kiedykolwiek jaki interes. Odznaczał się on przez całe swoje życie nieskazitelną prawością, otwartością serca i temi przymiotami, które czynią człowieka mi-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* **Bazar.** — W ciągu czterech dni zwiedziło bazar urządzony przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności w salach Redutowych, 7,665 osób. Kupcy sprzedali towarów za 4,387 rsr. 97½ kop., z czego procent odstąpiony na rzecz bazaru uczynił 564 rsr. 75½ kop. W ogóle dochód brutto wynosił 5,022 rsr. 76 kop., rozchody na urządzenie bazaru 1,015 rsr. 86½ kop. Pozostało przeto czystego dochodu 4,006 rsr. 89½ k.

—

* **Pierwsza maskarada** w salach Redutowych odbędzie się w przyszłą niedzielę, 21 grudnia (2 stycznia) 1875/6 roku.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* *Ruski Inwalid*, po przytoczeniu rozkazu Jego Cesarskiej Wysokości Dowódcy korpusu gwardji, o zatrudnieniach taktycznych oficerów, który to rozkaz wydany został w dalszym ciągu i w rozwoju takiegoż rozkazu z roku zeszłego, pisze z tego powodu co następuje:

„Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu, Który okazywał już niejednokrotnie Swą wysoką opiekę dla sprawy szerzenia wśród oficerów wiadomości wojskowych, raczył i tym także razem podjąć się inicjatywy w kwestji zaprowadzenia zatrudnień taktycznych dla oficerów korpusu gwardji, w którym to celu przedsięwzięte były w roku zeszłym stosowne środki. Projekta Jego Cesarskiej Wysokości, jak również Jego pogląd na znaczenie i zakres zatrudnień oficerów, zgodne są ze wszech miar z Najwyższą wolą, wyrażoną z rozkazie do zarządu wojskowego w 1875 roku za № 28, na zasadzie którego to rozkazu, zatrudnienia taktyczne oficerów zaprowadzone zostały stanowczo w całej armji, jako obowiązki służbowe.

„Z ogłoszonego obecnie rozkazu, w którym zestawione są rezultaty prac zeszłorocznych, okazuje się, że zatrudnienia taktyczne oficerów korpusu gwardji uregulowały się stanowczo. Oprócz tego, rozkaz pomieniony zawiera wskazówki ważne nie tylko dla korpusu gwardji, lecz i dla innych wojsk, które mogą skorzystać z owoców doświadczenia całorocznego, dla racjonalnego uregulowania tej nowej kwestji.

Doświadczenie to przekonało między innemi, że pomimo dostatecznego przygotowania oficerów gwardji, nie można było zaprowadzić zatrudnień taktycznych odrazu, w całej ich objętości, lecz musiano poprzestać z początku na obowiązkowem jedynie rozwiązywaniu zadań taktycznych. Jakkolwiek we wszystkich prawie pułkach i brygadach gwardji odbywała się w roku zeszłym gra wojenna, w niektórych zaś oddziałach miewały miejsce konferencje wojskowe, lecz zatrudnienia te nie miały charakteru ściśle określonego i organizują się stanowczo w korpusie gwardji teraz dopiero, z woli Jego Cesarskiej Wysokości, wyrażonej w rozkazie powyżej przytoczonym.

„Wykazawszy niektóre wadliwości dostrzeżone w pracach oficerów, Jego Cesarska Wysokość raczył zarazem wynurzyć myśl o niezbędności postawienia oficerów w takich warunkach, któreby dały im możność „wyrobienia sobie poglądu należytego na kwestję i uzupełnienia brakujących im wiadomości teoretycznych." W tym celu, pozostawiając do bliższego uznania osobnych naczelników zaprowadzenie gry wojennej i konferencij wojskowych w oddziałach wojsk gwardji, Jego Cesarska Wysokość raczył upoważnić naczelników dywizij do powoływania w tym celu oficerów sztabu jeneralnego, zwalniając ich w takim razie od zatrudnień piśmiennych w sztabach, ażeby oficerowie ci mogli poświęcać więcej czasu zatrudnieniom z wojskami. Z następstwem czasu, jak skoro zatrudnienia takie rozwiną się i przyjmą się stanowczo, każdy oddział będzie bezwątpienia w stanie dać sobie radę własnemi środkami, zarówno pod względem prowadzenia gry wojennej, jak i przy urządzaniu konferencij z odczytami; lecz ze względu na nowość takich zatrudnień, wezwanie oficerów sztabu jeneralnego, przysposobionych do tego specjalnie, musi spowodować rezultaty jak najpomyślniejsze.

„Można mieć mocne przekonanie, że odtąd, przy usilnem spółdziałaniu ze strony naczelników oddziałów, kwestja zatrudnień taktycznych przyjmie się stanowczo w korpusie gwardji, zwłaszcza że Jego Cesarska Wysokość, jak powiedziano w rozkazie, ma przeświadczenie, że wszyscy oficerowie korpusu przekonani są w jednakiej mierze o tem, że gruntowne wiadomości taktyczne, posiadane przez naczelników najmniejszych nawet oddziałów, są najniezawodniejszą rękojmią powodzenia w boju tegoczesnym.

—

Działania wojenne przeciwko Kokańcom *).

Działanie kawalerji w bitwie 22 sierpnia przy Machramie. Przed rozpoczęciem atakowania pozycji nieprzyjacielskiej, kawalerja nasza stała na prawem skrzydle bojowego szyku piechoty, a dywizjon konny, kapitana Jermołowa i baterja rakietników, zmieniwszy pozycje, wysunęły się na najbliższy strzał. Pierwszy z nich działał przeciwko nieprzyjacielskiej pozycji, baterja zaś rakietników, doskonale skierowanym ogniem, bez bezpośredniej asekuracji, odparła nacisk konnicy nieprzyjacielskiej, nacierającej na prawe skrzydło kawalerji.

Uznając następnie atak za dostatecznie przygotowany, flgiel-adjutant pułkownik Skobielew, posłał rozkaz podpułkownikowi Aderkasowi pozostawania w drugiej linji i asekurowania artylerji, a pułkownikowi Szubinowi poruczył, pozostawiwszy pół seciny dla wzmocnienia asekuracji artylerji, z pozostałemi powierzonemi mu oddziałami, posuwać się za drugim dywizjonem i połączyć się z nim, co też zostało wykonane. Takiż sam rozkaz dany był dowódcy baterji rakietników, ale nieco później.

Drugi dywizjon kozaków, pod osobistem dowództwem pułkownika Skobielewa, przygalopował do ogrodów machramskich, przeszedł, po większej części wpław, przez szeroki i głęboki kanał i pomimo poprzerzynanej miejscowości w ogrodach, szybko się uszykował. Przy tem dostrzeżone było na przedzie, na drodze kokańskiej, że wzdłuż brzegu Syr-Darji, przez pole dżugary, o 200 kroków od rzeki, ciągnęły masy nieprzyjacielskiej piechoty i konnicy, cofając się z pozycji machramskiej; pomiędzy niemi ukazywał się w ogromnej ilości chorągiewki i buńczuki nieprzyjacielskiej konnicy, której według wiarogodnych wiadomości, było przeszło sześć tysięcy z artylerją. Pomimo takiej nierówności sił, 1-a orenburgska i 2-a uralska seciny, mając na czele swych dowódców, esaulę Grekowa i esaulę Żigalina (wojskowy starszyna Rogożnikow dowodził dywizjonem), gwałtownie, bez wystrzału, atakowała ze skrzydła, na pałasze zmięszanego nieprzyjaciela.

Pierwsi wrąbali się w masy: fligiel-adjutant Skobielew, z będącą przy nim przyboczną strażą, w tej liczbie Jewgraf Greczenko **) wojskowy starszyna Rogożnikow i starszy wachmistrz Krymow, który własnoręcznie wyrwał kokańcowi buńczuk. W tej chwili zdołała połączyć się z dywizjonem baterja rakietników, pod dowództwem kapitana Abramowa, która także wzięła udział w walce ręcznej. Kokańcy nie spodziewali się tak szybkiego ukazania się na brzegu rzeki ruskiej kawalerji, którą kilka minut przedtem widzieli na górach i z początku wzięli kozaków, dzięki kurzowi i poprzerzynanej miejscowości za swoich; dopiero kiedy kozacy wrąbali się w tłum, nieprzyjaciel zadrżał i rozległy się ze wszech stron okrzyki „dżau" (nieprzyjaciel). Kozacy nie dali oprzytomnić kokańcom, rzucili się na dwa działa zabrane z pozycji i zdobywszy je w walce ***), nie przestawali ścigać nieprzyjaciela 10 wiorst, po drodze kokańskiej.

*) Dalszy ciąg wiadomości zamieszczonych w gazecie *Rusk. Inw.*, czerpanych z urzędowych źródeł. Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 263.

**) Jewgraf Greczenko, były żołnierz od dragonów, który wyszedł do Kokanu w 1855 r. i pozostawał tam do czasu cofnięcia się naszego poselstwa z konwojem, osłaniającego przejazd Chudojar-chana do naszej granicy. Przy tym wypadku Greczenko oddał ważne usługi garstce rosjan podczas fanatycznego usposobienia ludności, wcześnie uprzedziwszy o zamiarze części wojsk kokańskich napadnięcia na nasze poselstwo.

***) Jedno z dział zdobył osobiście pułkownik Skobielew z przyboczną swą strażą i kilkoma przedniemi kozakami z seciej; drugie esaul Żigalin—z uralskiemi kozakami.

Dostrzegłszy, że część nieprzyjacielskiej piechoty, około 200 ludzi, przeszła na łączny brzeg Syr-Darji i szuka ratunku w przeprawie przez rzekę, pułkownik Skobielew wysłał część kozaków przeciwko tej piechocie.

Kozacy zuchowato, z wysokiego, spadzistego brzegu rzucili się z pałaszami i w jednej chwili zarąbali i potopili większą część piechoty nieprzyjacielskiej. Tymczasem pogoń konnicy dokonywała dalej część dywizjonu i baterji rakietniczej. Znużenie ludzi i koni stawało się widocznem; galopowali w rozsypce i swoi i nieprzyjacielscy jezdcy obok siebie, a tym czasem było widać, że nieprzyjaciel powoli zaczynał powracać do przytomności, tembardziej, że z gór szybko przygolopowywały doń zbrojne tłumy na świeżych koniach.

Tu dopiero pułkownik Skobielew zobaczył, że w bitwie uczestniczy nie pięć naszych secin, jak mniemał, ale tylko trzy; 1-y dywizjon, pułkownika Szubina, pozostał nad kanałem i nie poszedł za ogólnym ruchem. Pułkownik Skobielew kazał trąbić na zebranie się i wstrzymał pogoń. Wkrótce potem połączyły się z nim od strony twierdzy Machoramu i seciny 1-go dywizjonu.

Otrzymawszy posiłki, fligiel-adjutant pułkownik Skobielew zaraz postanowił dalszą pogoń, w kierunku ku Kanabadamowi, z 1-ą i 2-ą orenburgskiemi i 2-ą uralską secinami i z baterją rakietników, 5-ą zaś secinę orenburgską posłał wzdłuż rzeki, dla ostatecznego wytępienia piechoty nieprzyjacielskiej, która rozbiegła się po wybrzeżu. Kozacy posunęli się 3 wiorsty w tym kierunku, w części po gruncie przepadziwym przejętym solą (miejscami po brzuchy koniom), kiedy nagle znaleźli się o 500 sążni od bardzo znacznych mas (około 12,000) nieprzyjacielskiej kawalerji, która dostrzegłszy zbliżanie się tak nielicznych i widocznie zmęczonych kozaków, zaczęła działać zaczepnie, otaczając kozaków z frontu i lewego skrzydła, widocznie zamierzając odeprzyć ich od drogi do gór, gdzie nieprzyjaciel mógł liczyć na jeszcze znaczniejsze posiłki.

Chwila była krytyczna i pułkownik Skobielew zatrzymał dywizjon, nie wiedząc co postanowić, ponieważ konie były zbyt zmęczone, aby mógł puścić się na pałasze. W tej chwili kapitan Abramow, z własnej inicjatywy, szybko wysunął się z powierzoną mu baterją rakietników naprzód, oddzieliwszy się od asekurujących ją secin i przygalopowawszy na blizki wystrzał ku nieprzyjacielowi, 15 wzorowemi wystrzałami rakiet wstrzymał natarcie mas nieprzyjacielskich i zmusił je do cofania się ku Karajantakowi.

Było już około godziny 3 po południu, a kozacy bili się od godziny 7 z rana. Pułkownik Skobielew zaprzestał pogoni i pod osłoną łańcucha flankierów, zaczął powoli cofać się do miejsca znajdowania się głównych sił pod twierdzą Machramem. Nieprzyjaciel nie pociągnął za kozakami.

Podpułkownik Aderkas, pozostający przez cały czas boju w drugiej linji, pozostawił 2-i dywizjon konny przy kompanji 2-go turkiestańskiego bataljonu strzelców i, z rozkazu jenerał adjutanta von Kaufmana, wyruszył z 1-ą, 2-ą, 4-ą i 6-ą syberyjskiemi secinami i dwoma lawetami rakietniczemi posuwając się równoodlegle od gór, w stronę ku Kanabadamowi. Podczas tego ruchu podpułkownik Aderkas ze skutkiem odpierał wszelkie usiłowania licznego nieprzyjaciela zajęcia tyłu secinom, znajdującym się w pierwszej linji, czem niewątpliwie dał możność 1-ej secinie orenburgskiej, esauła Grekowa i 2-ej secinie uralskiej, esauła Żigalina oraz baterji rakietników, kapitana Abramowa, pod osobistem dowództwem fligel - adjutanta pułkownika Skobielewa, tak dzielnie spełnić obowiązek kawalerji w boju.

Podpułkownik Aderkas, połączył się z kawalerją pierwszej linji już po zaprzestaniu pogoni. Kozacy powróciwszy do obozu, przywieźli do namiotu głównego naczelnika wojsk czynnych pod Machramem: dwa działa, zdobyte w boju (oprócz tego jedno działo, pozostawione bez koni i obsługi, zostało wrzucone przez kozakow do rzeki), 237 strzelb, 15 pałaszy, 24 haubic, 39 chorągiewek i 9 buńczuków.

Nieprzyjaciela pogrzebano, na miejscu bójki, przez mieszkańców okolicznych kiszłakow, pod nadzorem upełnomocnionych ze strony jenerał-adjutanta von Kaufmana naszych dżigitów, około tysiąca trupów, w ciągu dwóch dni: była to po większej części sprawa dwóch secin i baterji rakietników. Kozacy stracili w zabitych: podpułkownika wojska uralskiego Choroszichina i jednego kozaka, a w ranionych: trzech kozaków, z nich jednego ciężko. Naczelnik kawalerji, fligiel-adjutant pułkownik Skobielew raniony był lekko pałaszem wyżej kolana. Koń jego mocno był raniony dwa razy pałaszem.

W dzielnym boju kozaków fligiel-adjutanta pułkownika Skobielewa pod Machramem, odznaczyli się także dwaj byli bekowie szachrisiabscy: Dżura-bek i Baba-bij ****) i były bek ksztutski, Seid-bek, którzy wyjednawszy w Taszkiencie od jenerał-adjutanta von Kaufmana, pozwolenie uczestniczenia w obecnej kampanji, ciągle znajdowali się przy naczelniku kawalerji.

Naszemi trofeami pod Machramem było: 39 dział, oprócz działa wrzuconego przez kozaków do rzeki; przeszło 1,500 strzelb; mnóstwo haubic, pałaszy i nahajek; przeszło 50 buńczuków, sztandarów i chorągiewek. W twierdzy Machramie znaleziono wielkie składy prochu, pocisków (w liczbie ich eksplodujące, któremi kokańcy w części strzelali i podczas kanonady 22 sierpnia), ołowiu, oraz zapasy prowiantu: 1,910 pudów mąki, 837 pudów kaszy i 320 pudów dżugary, oraz 224 konie.

Bitwa pod Machramem, tak udatnie uplanowana i świetnie wykonana, sprawiła silne wrażenie na ludność chaństwa kokańskiego i miała bezpośredniem następstwem uspokojenie umysłów, przynajmniej w granicach od Machramu do Kokanu włącznie.

Zwycięstwo pod Machramem miało znaczenie jeszcze pod tym względem, że tam zebrane były przez przewódców ruchu wszystkie gotowe siły i wielkie zasoby, jakiemi rozporządali do walki z nami. Cała zebrana przez Abdurachmana-awtobaczi pod Machramem banda, liczyła, według wiadomości posiadanych w naszym oddziale, około 30,000 ludzi, według zeznań zaś samych kipczaków, w bitwie pod Machramem samych tylko konnych kipczaków i kara-kirgizów było około 50,000 *****). Sam awtobaczi był obecny przy boju, trzymając się jednakże z swoją partją, przez cały czas bitwy, po za obrębem donioskości naszych wystrzałów; kiedy zaś pozycja nieprzyjacielska została zdobyta przez nasze wojska i kiedy wszystkie siły kokańców rzuciły się do ucieczki, Abdurachman-awtobaczi uciekł jeden z pierwszych. Z zebranego i spędzonego przezeń pod Machramem tłumu, najwięcej ucierpieli mieszkańcy miast i kiszłaków chaństwa: niewielu z nich powróciło do domu. Z właściwej zaś kipczackiej i kara-kirgizkiej partji awtobaczego, która cała była konno, większość uratowała się od ciosów naszych wojsk wyłącznie tylko dzięki taktyce trzymania się po za obrębem naszych wystrzałów, uciekania pierwszymi po niepowodzeniu z pola bitwy, oraz dzięki wytrzymałości i szybkości ich koni.

Wieść o porażce machramskiej rozniosła się po całem chaństwie. Na wezwanie jenerał - adjutanta von Kaufmana, rozesłane do mieszkańców kiszłaków i okolicznych przy Machramie osad, takowi na drugi dzień po bitwie 22 sierpnia zaczęli wysyłać do głównego naczelnika wojsk ze wszystkich stron, z lewego i prawego brzegu Syr-Darji, deputacje z dostarchanami (chlebem i solą) i z oświadczeniami poddania się.

Abdurachman-awtobaczi, omylony w swych nadziejach, nie mniej jednak uniknąwszy z swą partją bezpośredniego ciosu naszego, uciekł pod Kokan, wszelako bał się wejść do miasta. Mieszkańcy stolicy chaństwa teraz już stanowczo odmówili mu przychylności dla rozpoczętej przezeń na klęskę całego ludu sprawy. Przeszedł on koło Kokanu i udał się pod Margelan. Szeregi jego towarzyszy znacznie się przerzedziły i

****) Obydwaj ci bekowie, po opanowaniu przez nas w 1870 roku, miast szachrisiabskich Szaara i Kitaba, uciekli ztamtąd na terytorjum kokańskie, ale na żądanie jenerał-adjutanta von Kaufmana 1-go, byli wydani przez Chudojarchana. Od tego czasu obydwaj bekowie mieszkają w Taszkiencie.

*****) Cyfrę tę potwierdził i sam chan.

łym, wesołym i czarującym w towarzystwie. Tołstoj był żartobliwym, lecz żarty jego nie bywały nigdy uszczypliwemi. Żartował on sobie serdecznie z swojemi przyjaciołmi i znajomymi i bywał zawsze duszą niewielkiego, lecz poufnego kółka, do którego należał między innymi znakomity autor J. Turgeniew.

Ostatnim, po śmierci hrabiego Tołstoja wydanym utworem jego, jest poemat „Smok" („Драконъ"), napisany w formie legendy; nie jest to jeden z najlepszych jego utworów, lecz pomimo to, niektóre jego ustępy nacechowane są wielkim, świetnym talentem. Niektóre obrazy poematu zadziwiają wspaniałością kolorytu i służą za dowód, że autor był do samego zgonu w pełni swej twórczości. Treść poematu wzięta z wieków średnich, z wojny Gwelfów i Gibelinów, która stanowiąc charakterystykę swojej epoki, znaną jest powszechnie. Nastrój poematu, poważny i wspaniały, przechodzi atoli niekiedy w ton lekki i żartobliwy. Jest to opowiadanie gwelfa Arnulfa, który wraz z swym towarzyszem, Gwidonem, idzie wąwozami do Chiavenny, dla ostrzeżenia swoich przyjaciół w obec zbliżających się gibelinów. Obaj zmylili drogi i widzą w jednym z wąwozów potwora—smoka, który zbudzony, schodzi na równinę, gdzie toczyła się dnia poprzedniego bitwa:

„Разбросаны внизу еще лежали
Тѣла друзей и кони между нихъ
Убитые. Мѣстами отблескъ стали
Отсвѣчивалъ межь злаковъ полевыхъ,
И сытыя сидѣли птицы праздно
На кучахъ тѣлъ и броней боевыхъ.

Smok schodzi na równinę, spłasza siedzące tam ptastwo i zaczyna sam pożerać ciała gwelfów poległych:

Въ насъ съ ужасомъ мѣшалось омерзенье,
Когда надъ кровью скорчившійся змѣй,
Жуя тѣла, кривился въ наслажденьи;
И съ чавканіемъ зубастыхъ челюстей
Въ безвѣтріи къ намъ ясно долетали
Доспѣховъ звякъ и хрупанье костей...

Nareszcie, o świcie, straszny potwór znika. Przerażeni gwelfowie postanawiają puścić się w dalszą podróż, lecz nie mniej groźny widok oczekiwał ich w Chiavennie: zdobyli już ją nieprzyjaciele—gibelinowie. Wszelakoż Arnulf i Gwidon nie upadają na duchu, lecz powodowani patrjotyzmem, zachęcają gwelfów do boju i prowadzą ich na Medjolan. Lecz i tu także oczekiwał ich widok straszniejszy jeszcze! Medjolan znajdował się już w ręku nieprzyjaciela; Breschia poddała się niemcom bez wystrzału. Zawiedzeni w świętem uczuciu patrjotyzmu, przyjaciele zrozumieli teraz, co oznaczało ukazanie się strasznego smoka w górach Chiavennny. Włochy wezwały same do siebie okrutnego smoka, na zagładę własnych swoich synów. W całym utworze przebija rozpacz, patrjotyzm namiętny i usposobienie włocha, zdolnego do poświęceń. Ta strona charakteru ludu włoskiego nie osłabła do ostatnich czasów i uchroniła Włochy od wszelkich pokuszeń na ich niepodległość. Jak smutnie, lecz zarazem namiętnie dźwięczą ostatnie wyrazy Arnulta, gdy ten mówi o cierpieniach kraju rodzinnego:

„Проклятье-жъ вамъ, поддѣльные друзья,
Что языкомъ клялись служить свободѣ,
Внутри сердецъ измѣну ей тая!
Изъ вѣка въ вѣкъ васъ да клянуть въ народѣ,
И да звучатъ позоромъ вѣковымъ
Названья ваши: Асти, Реджьи, Аади!
Вы, чрезъ кого во прахѣ мы лежимъ,
Пьяченца, Коли, Мантуа, Кремона!
Вы, чьи уста изъ злобы ко своимъ,
Призвали въ край германскаго дракона!

Nie wiemy, czy ten utwór hrabiego Tołstoja jest przekładem, czyli też pracą oryginalną; w każdym atoli razie, niektóre jego ustępy są znakomite. Rękopism pierwotny „Smoka" czytany był przez hrabiego Tołstoja w Karlsbadzie, w kółku poufnem przyjaciół, pomiędzy którymi znajdował się także J. Turgeniew. Dnia 19 czerwca r. b. rękopism, gotowy już całkiem do druku, posłany był do Kissingen. Tymczasem hr. Tołstoj wrócił do Rosji, mianowicie do swego majątku Krasny-Róg, w gubernji czernihowskiej, koło miasta Poczepa, zkąd nie miał już nigdy wyjechać. Z majątku swego autor posłał do druku nowy, poprawiony rękopism „Smoka", pierwotny zaś rękopism prosił zniszczyć.

Nie możemy nie wspomnieć o ostatnim wierszu hr. Tołstoja, w którym opisuje jesień, wśród której los przeznaczył mu kres życia. Zwraca się on tu do siebie samego z zapytaniem, które było zadaniem serdecznem całego jego życia:

Намъ тихій свой привѣтъ
Шлетъ осень мирная; ни рѣзкихъ очертаній,
Ни яркихъ красокъ нѣтъ: землей пережита
Пора роскошныхъ силъ и мощныхъ трепетаній;
Стремленья улеглись; иная красота
Смѣнила прежнюю; ликующаго лѣта
Лучами сильными ужъ болѣ не согрѣта,
Природа вся полна послѣдней теплоты;
Еще вдоль влажныхъ межъ красуются цвѣты,
А на пустыхъ поляхъ засохшія былины
Опутываетъ сѣть летучей паутины;
Крутяся медленно въ безвѣтріи лѣсномъ,
На землю желтый листъ спадаетъ за листомъ;
Невольно я слѣжу за ними взоромъ думнымъ,
И слышится мнѣ въ ихъ паденіи безшумномъ:
Всему насталъ покой, прими-жъ его и ты,
Пѣвецъ, державшій стягъ во имя красоты.
Провѣрь, усердно-ли ея святое сѣмя
Ты въ борозды бросалъ, покинутыя всѣми.
По совѣсти-ль тобой задача свершена,
И жатва дней твоихъ обильна иль скудна?

Tak jest, śmiało odpowiedzieć można hrabiemu Tołstojowi: „żniwo dni jego było obfite" w dobre owoce. Tołstoj umarł jako człowiek, lecz żyć będzie wiecznie jako autor i poeta. Śmierć nie oszczędza nikogo; lecz duch artysty panuje w jego utworach, gdy ciało umarło już: jest on współczesny wszystkim czasom i spół obywatelem wszystkich obywateli.

z dziesiątków tysięcy liczących się do czasu bitwy machramskiej, według wieści pozostało mu po 22 sierpnia około 3,000 jezdców.

Dnia 24 sierpnia otrzymano w naszym oddziale wiadomość, jakoby awtobaczemu, stojącemu pod Margelanem, udało się niby skłonić na swę stronę sułtana Murat-beka (rodzonego brata byłego chana Chudojara), obietnicą ogłoszenia go chanem, oraz mieszkańców miasta Margelanu. Ale na drugi zaraz dzień wiadomości tej żaprzeczył otrzymany przez jenerał lejtnanta von Kaufmana list od sułtana Murat-beka, w którym przyznawał się do swych win, prosił o przywrócenie poprzedniej przyjaźni i dobrych stosunków i oświadczał w swojem i mieszkańców Margelanu imieniu o przywiązaniu i posłuszeństwie.

Stratę nieprzyjaciela, w bitwie pod Machramem trudno oznaczyć w dokładnych cyfrach. W oszańcowanej pozycji i w twierdzy Machramie znaleziono i pogrzebano przeszło 100 trupów; na polu za Machramem, gdzie nieprzyjaciel dostał się pod pałasze naszych kozaków, pogrzebano, jak było powiedziane wyżej, około 1,000 trupów; konwój jenerał-adjutanta von Kaufmana (secina zbiorowa) porąbał około 100 ludzi, przy pogoni w dół rzeki. Ilu nieprzyjaciel stracił jezdców, którzy działali przeciwko naszemu oddziałowi od strony gór oraz liczba ich ranionych — są niewiadome. Mnóstwo kokańców utonęło w Syr-Darji. Jednem słowem porażka stała się straszną, jako odwet za zuchwałe pogwałcenie naszej granicy, wtargnięcie na nasze terytorjum i zaniepokojenie naszych poddanych.

Ogólna nasza strata w bitwie 22 sierpnia wynosiła: w zabitych, jeden sztabs-oficer (pomieniony wyżej podpułkownik Choroszichin), czterech niszych wojskowych i jeden dżigit; w ranionych: jeden sztabs-oficer (fligiel-adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik Skobielow) i siedmiu niższych wojskowych.

Oddział czynny pozostawał na biwaku pod Machramem trzy dni: 23, 24 i 25 sierpnia. Trzeba było poczekać na przybycie z Chodżentu transportów z prowiantem i z częścią parku artylerji dla doprowadzenia do kompletu nabojów i patronów, których w bitwie pod Machramem wypuszczono: nabojów działowych 149, rakiet bojowych 29 i patronów 9,387.

W twierdzy Machramie urządzony został punkt oparcia i składowy naszego oddziału. Pozostawiono tam na załodze dwie kompanje 7-go bataljonu linjowego i 20 kozaków. Dla uzbrojenia twierdzy ustawiono działa kokańskie, z liczby 39 zdobytych w bitwie 22 sierpnia. Komendantem twierdzy mianowany został kapitan Radziowski. W Machramie oddzielono część wojskowo-polowego lazaretu i pozostawiono w nim z oddziału jedenastu chorych, w tej liczbie trzech ranionych. (*D. c. n.*).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Ministerjum Buffet-Dufaure, znowu odniosło zwycięztwo w izbie; Zgromadzenie Narodowe, na posiedzeniu z 24 grudnia, przyjęło większością 73 głosów wzięcie pod rozwagę projektu do prawa o przepisach prasowych i o częściowem zniesieniu stanu oblężenia, w takiej osnowie, w jakiej go rząd przedstawił. Komisja domagająca się rozdzielenia owego projektu na dwie częsci, w taki sposób, iżby zniesienie stanu oblężenia mogło być przyjęte, bez zmiany teraźniejszych przepisów prasowych, została pokonaną. Nie jest to jeszcze, ściśle rzecz biorąc, przyjęciem stanowczem samego projektu, z tem wszystkiem jednak, wypadek tej próby przedwstępnej upoważnia rząd do nadziei stanowczego powodzenia w tej kwestji. PP. Buffet i Dufaure, obadwaj zabierali głos w rozprawach poprzedających wotowanie. Minister sprawiedliwości wziął sobie za wyłączne zadanie obronę zmian, jakie proponuje zaprowadzić w przepisach prasowych, a które, jak wiadomo, zależą głównie na powierzaniu sądom poprawczym, zamiast sądom przysięgłych, sądzenia niektórych przewinień popełnianych przez dzienniki. Mowa wice-prezesa rady ministrów miała charakter ogólniejszy; jest całkowitym programem polityki wewnętrznej w obec przyszłych wyborów. P. Buffet wzywa do zjednoczenia się, wszystkie siły zachowawcze, dodaje wszakże względnie, iż takie połączenie może się spełnić jedynie na podstawie konstytucyjnej. „Marszałek Mac Mahon i konstytucja z 25 lutego," takie jest hasło rządowe, przeciw któremu, p. Laboulay stawia w imieniu lewicy inne hasło w wyrazach: „Marszałek i rzeczpospolita." Dość trudno jest dopatrzyć znacznej różnicy pomiędzy temi dwoma hasłami od chwili, gdy rząd postanowił szczerze wprowadzić konstytucję z 25 lutego, która ostatecznie jest uświęceniem rzeczypospolitej.

Jeżeli jednak mowie p. Buffeta nie można nic zarzucić pod względem konstytucyjnym, można wszelako słusznie zdumiewać się nad widoczną usilnością jego wystrzeganiu się wymówienia wyrazu rzeczpospoli-

Toż samo widzieć się daje i w liście jaki marsza- Mac-Mahon napisał nazajutrz do ministra spraw wnętrznych, winszując ma mowy wygłoszonej na siedzeniu izby. P. marszałek-prezydent wyraża p. ffet swoje zadowolenie z jego mowy i winszuje mu, potrafił tak jasno określić prawdziwych zachowaw-w, do których się rząd odwołuje a którzy troszcząc wyłącznie o pomyślność Francji, utrzymają pomię- sobą jedność i w przyszłej „izbie". Widząc jak sta-nie naczelnicy rządu unikają wyrazu, który przeokreśla fundamentalne znaczenie politycznych in-ucji w kraju, masy wyborcze nie zadadząż sobie ania, czy istotnie nazwa republikanina, choćby naultra-zachowawczego, zaleca go dobrze rządowi, li raczej nie usprawiedliwia ona owej nieufności ze ny partji zachowewczej, dla tych, którzy ją sobie znają?

* Były cesarzewicz francuzki dawno już, jak słychać, faktycznie zarządza sprawami bonapartyzmu, lub przynajmniej, ma nad niemi główny nadzór, przyjmuje jak monarcha, wszelkie doniesienia, i powiedział niedawno Rouher'owi: „Nadzwyczaj pana szanuję, lecz za działania bonapartystów odpowiadam w ostatniej instancji, a zatem i decyzja powinna zależeć odemnie." Osobistym jego doradcą jest widocznie Fleury.

* Podług doniesień z Madrytu, z 18-go grudnia, koncentracja wojsk na północy nie ustaje. W końcu miesiąca armja katalońska rozpocznie działania wojenne nad Argą. Moriones udał się 17-go grudnia do San-Sebastian, dla przyjęcia dowództwa nad armją, uformowaną w tem mieście.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 27 grudnia.* —Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przyjęty został wniosek co do nagłości rozpraw nad projektem do prawa prasowego. Przystąpiono też niezwłocznie do rozpraw nad prawem pomienionem. Po przemówieniu za takowem ze strony ministra sprawiedliwości Dufaure i księcia de Broglie, przyjęty został, znaczną większością, 1-szy artykuł, dotyczący kar za napaści na prawa konstytucyjne i na rząd rzeczypospolitej. W dalszym ciągu posiedzenia przyszło do żywej sprzeczki pomiędzy deputowanymi de Valon (bonapartysta) i Juljuszem Favre, z powodu postawy tego ostatniego przy układach o pokój w 1871 roku. Następnie przyjęty został 2-gi artykuł prawa prasowego, dalsze zaś nad tym prawem rozprawy odroczono do jutra.

* *Paryż, 27 grudnia.* Postawienie napowrót na kolumnie Wandomskiej posągu Napoleona I, zburzonego w maju 1871 roku, odbyło się dziś. — Zgromadzenie robotników, odbyte w Montmartre, postawiło jednego z robotników jako kandydata na senatora z departamentu Sekwany.

* *Madryt, 28 grudnia.* Wyspy południowe grupy wysp Filipińskich, zwłaszcza zaś prowincja Albaya, na wyspie Luzon, nawiedzone zostały przez straszną burzę, przyczem przeszło 250 osób utraciło życie. Około 3,800 domów osadników zostało zburzonych, plantacje i znaczna liczba stad bydła zostały zniszczone.

* **Książę Leopold Lippe,** który umarł 8-go grudnia, urodził się w 1821 roku i wstąpił na tron księstwa Lippe po swoim ojcu w 1835 roku. Ożeniony z księżniczką Schwartzburg-Rudolstadt, nie pozostawił potomstwa; jego następny brat, książę Włodzimierz dziedziczy po nim.

* Z Konstantynopola doniesiono o śmierci **Mustafy-Fazyl-paszy,** drugiego syna Ibrahim-paszy, zatem brata wice-króla Egiptu. Urodził się on w Kairze w 1830 r. Był jedynym z synów Ibrahim-paszy, który nie otrzymał wychowania europejskiego. Odbywał liczne podróże po wszystkich państwach Europy i z jego inicjatywy odbyła się pierwsza wystawa narodowa w Konstantynopolu. Mianowany ministrem oświecenia publicznego w Turcji, w kilka miesięcy potem przeszedł do ministerstwa skarbu. W 1864 r. został ministrem bez wydziału i przebywał długo we Francji, od 1865 do 1867 r. Powróciwszy do Konstantynopola, był najwydatniejszym naczelnikiem stronnictwa młodej Turcji.

* Przydent wielkobrytańskiego towarzystwa jeograficznego, sir S. Rawlinson, otrzymał od porucznika Camerona telegram następujący: „Prezesowi królewskiego towarzystwa jeograficznego, od porucznika Lovetha Camerona, naczelnika **wyprawy liwingstońskiej** do wschodniego wybrzeża Afryki. Loanda 22 listopada 1875 r. Powróciliśmy wszyscy szczęśliwie. Zmuszeni byliśmy przez niepomyślne okoliczności do zaniechania drogi do Kongo, lecz szliśmy korytami rzek, pomiędzy Zambezi i Kongo.

* Dnia 4-go grudnia, następca tronu austro-węgierskiego, **Arcyksiążę Rudolf,** zdawał, w obec cesarza, w Gödöllö, egzamin z taktyki. Książę popierał wyłuszczane przez siebie teorje przykładami praktycznemi z opisów bitew pod Aspern, Sadową, Wzgórzami Spicheren, Vionville i Mars la Tour. Następnie objaśniał zmiany zaszłe w praktyce od czasów wojny Napoleona I. Porównanie uskuteczniane było między bitwą pod Wagram i bitwą pod Saint-Privat.

* 7-go grudnia, w 1-ym wydziale trybunału cywilnego departamentu Sekwany, roztrząsany był pozew niejakiego Rozentala **przeciw byłej cesarzowej Eugenji.** Proces ten wniesiony został na wokandę. Rzecz jego zależy na tem, że pozywający zostawał w spółce z księżną Baciocchi, dla eksploatowania koncesji na stację morską, znaną pod nazwą „Anse de Selino" w gminie Badin, w okręgu Vormat (departamencie Morbihan). Ponieważ księżna Baciocchi umierając, zapisała cały swój majątek cesarzewiczowi, przeto p. Rosental domagał się, aby cesarzowa Eugenja, w charakterze prawej opiekunki swego syna, przyjęła połowę udziału w wydatkach na urządzenie rybołówstwa. Domaga się on zwrotu 25,000 fr. poczynionych już przez niego wydatków i wniesienia takiejże sumy przez pozwaną, luteżb zniesienia spólnictwa i zapłaty 200,000 franków strat i ubytków.

* Gazeta londyńska *Academy*, z 11 grudnia zawiadamia, że latem 1876 roku na **morze Polarne** wyprawiony zostanie trzeci angielski statek rządowy, dla od szukania poprzednich statków podbiegunowych i zwrócenia ich do kraju.

* **Katastrofa w Bremerhaven** zakończyła się śmiercią sprawcy jej. Thomas czyli Thomassen umarł dnia 16 b. m. po godzinie 4-ej po południu, w skutku postrzału w głowę, gdy sobie chciał odebrać życie w kajucie okrętu „Mozela". Do samobójstwa nie popchnęła go pewno rozpacz, że stał się mordercą tylu ludzi, ale zapewne obawa, że wybuch przedwczesny naprowadzi na wykrycie go, jako sprawcy. A jednak wśród zamieszania, jakie sprawił wybuch i śmierć takiej liczby ofiar, mógł był Thomassen ujść bezpiecznie. Opatrzność jednak nie dopuściła, aby nową dokonał zbrodnię.

Zeznał on przed śmiercią, że nazywa się William King Thomson, jest rodem z Brooklyn (pod Nowym-Jorkiem), liczy lat 35, był kapitanem okrętu federacji południowej, dowodził okrętem „Old Dominion" i ścigany przez rząd Unji za naruszenie blokady, zmienił nazwisko i przebywał w Europie. Dalej zeznał, że kupił materjał eksplodujący w Ameryce a zegar zamówił w Europie, że nie miał wspólników, że zamierzał wysiąść na ląd w Southampton i tam oddać na okręt towary bez wartości, wysoko asekurowane, tudzież nakręcić zegar mający iść 8 dni. Nie wiadomo zaś, czy Thomassen zeznał, jaki to był materjał palny, którym się chciał posłużyć. Zgadzają się bowiem znawcy i wezwany jako biegły jeden z fabrykantów dynamitu, że dynamit nie byłby wybuchł przez spadnięcie beczułki z wozu w porcie Bremerhaven. Dynamit może być przewożony na kolejach austrjackich, na niemieckich zaś nie; fabrykanci muszą go w Niemczech przewozić końmi, lecz często oddają go podstępnie na kolej pod nazwą innego towaru.

Wykryło się także, kto robił narząd zegarowy, mający przez uderzenie zapalić materjał eksplodujący. Jak bowiem dowiaduje się *Magdeb. Ztng*, Thomassen zamówił ten narząd u mechanika Fuchsa w Bernburgu; narząd ten miał iść 10 dni, cicho się poruszać, a po upływie 10 dni podnieść i spuścić młotek, którego uderzenie równałoby się ciężarowi 30 funtów. Zamówić on miał na później 20 takich narządów. Układał się z Fuchsem jeszcze od wiosny 1873 roku, mieszkając wtedy w Lipsku. Jak twierdził przed Fuchsem, potrzebował takiego narządu dla swoich fabryk wyrobów jedwabnych w Ameryce, iżby po 10 dniach roboty, silnem wstrząśnieniem przerwane zostały tysiące włókien jedwabnych.

Z powodu katastrofy w Bremerhaven przypomniano sobie, że przed czterema laty okręt „City of Boston," płynący między Liverpoolem a Bostonem, a zatem po linji bardzo ożywionej, znikł bez wieści i śladu, wraz zaś z nim zginęło 250 osób. Zwykle po rozbiciu się jakiego okrętu, choćby jego tułów poszedł na dno, choćby się żaden człowiek nie wyratował, co prawie nigdy się nie zdarza, napotyka się, czy to na morzu, czy u lądu choćby najodleglejszego, jakieś szczątki okrętu lub sprzętów i naczyń z niego pochodzących, a wiadomo, że na wszystkich częściach okrętu, na każdej niemal desce jego stoi wypisane nazwisko okrętu. Z „City of Boston" nic nigdy nie znaleziono. Jeżeli więc okręt ten zginął przez taki wybuch, jak w Bremerhaven, łatwo być mogło, że na drobne kawałki został rozsadzony. Może Thomassen już wtedy spekulował na asekurację przez zatapianie okrętów.

Jeszcze przybyło ofiar w Bremenhaven, bo znów kilku rannych umarło, a w budynku „Lloyda" tamże znaleziono na strychu, gdy wstawiano nowe okna dymników w miejsce wygniecionych samym hukiem eksplozji, ramię ludzkie, które tam przez dymnik zapewne wpadło. Dziś liczba ofiar wynosi 200.

Wybuch w Bremerhaven długo jeszcze będzie niepokoił umysły. Prawdziwe nazwisko sprawcy tej katastrofy ma być znów Wiliam King Aleksander i ma on być krewnym domu handlowego nowojorkskiego tegoż imienia, który utrzymuje linję parostatków między Nowym Jorkiem a Hawanną.

Chemik sądowy w Berlinie, Dr. Ziurek, objaśnia w dziennikach różnicę (znaną już zresztą) pomiędzy nitrogliceryną a dynamitem, przez połączenie pierwszej z ziemią albo węglem miałkim, i utrzymuje, że dynamit był owem ciałem, które sprawiło wybuch w Bremerhaven. Dynamit musiał być w nabojach, jak go sprzedają, opatrzony lontem, a że w dniu katastrofy był mróz, przeto dynamit stężał i stał się zapalniejszym. Jeśli uderzonym został w tym stanie twardym, zapalił się łatwo.

Po nieszczęśliwych osobach zabitych w Bremerhaven zostało, oprócz 20 ciężko rannych kalek, 56 wdów i rodziców na utrzymaniu dzieci będących, tudzież 135 dzieci osieroconych.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa
dnia 18 (30) grudnia

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostrzeżone przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 17 (29) Grudnia 1875 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	753.9	— 9.7	81	wschodni
1	755.3	— 13.9	55	płn.-wschodni.
9	757.9	— 17.9	70	płn.-wschodni.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we czwartek, balet czarodziejsko-romantyczny w 4-ch aktach (12-u obrazach), **Pan Twardowski.**—Początek o godzinie 7½.—*Jutro*, w piątek, opera **Ernani.**— *Wczoraj*, było osób 854.

TEATR ROZMAITOŚCI. —*Dziś*, we czwartek, utwór sceniczny w 3-ch aktach, **Księżna Jerzowa;**—komedja w 1 akcie, **Zrzędność i przekora.** — Początek o godzinie 7½. — *Jutro* w piątek, komedje **Filiberta; Zachód słońca.**

TEATR FRANCUZKI (w domu pod N. 23, przy rogu ulic Mokotowskiej i placu św. Aleksandra), — **Przedstawienie artystów dramatycznych,** — *Dziś*, we czwartek, komedja w 1 akcie, **La Pluie et le beau temps;**—komedja w 1 akcie, **La Calife de la rue St. Bon;**—operetka w 1 akcie, **Les Pantins de Violette,** — oraz śpiewy. — Początek punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH.— Otwarta *codziennie*, od godziny 10-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. —Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

CYRK LEONARDA (przy ulicy Włodzimierskiej). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie.**—Towarzystwo składa się z pierwszorzędnych artystów i komików. — Tresura koni jak najlepsza. —Kostjumy i inne przybory eleganckie.—Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza P. Stamma. — Cena miejsc: Loża na 4-ry osoby rs. 6 i kop. 20 na ubogich; loża na 6 osób rs. 9 i kop. 30 na ubogich; miejsce numerowane w trybunie rs. 1 i kop. 5 na ubogich; parquet rs. 1 i kop. 5 na ubogich; I-e miejsce kop. 60; II-e miejsce kop. 40; III-e miejsce kop. 20.—Kasa otwarta od godziny 11 z rana do 1 z południa i od 3-ej do końca przedstawienia.—Otwarcie cyrku o godzinie 6½. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

TIVOLI (przy ulicy Królewskiej).— *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzykalno-wokalny** pierwszorzędnych **śpiewaczek niemieckich** z Wiednia. — Początek o godzinie 7-ej wieczorem.— Wejście bezpłatne.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej). — *Dziś i codziennie*, **Wieczór muzyczny** pierwszorzędnych śpiewaków duńskich z Kopenhagi, pod dyrekcją A. Fleissnera.—Początek o godzinie 7 wieczorem.—Wejście do sali kop. 10.

* W dniu 17 (29) bież. mies. i r., chorych w 8miu cywilnych szpitalach: przybyło 77, wyzdrowiało 75, umarło 4, pozostało 1642 (mężczyzn 778, kobiet 864), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 120, kobiet 131.

Przyjechał: — Rzeczywisty radca stanu *Kiersnowski*, z Woroneża.

Wyjechali: — Jenerał-majorowie: *Chlebnikow*, do Lublina, *Duve*, do Siedlec.

Przyjmowanie chorych.

Profesorowie Warszawskiego Uniwersytetu, w prowadzonych przez siebie klinikach, udzielają chorym przychodnim pomocy lekarskiej bezpłatnie, w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Profesor *Girsztowt.*
W chorobach chirurgicznych, we wtorki i piątki od godziny 9 do 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus.	Profesor *Kosiński.*
W chorobach wewnętrznych, codziennie od godziny 11 do 12, w szpitalu Świętego Ducha.	Profesor *Lambl.*
W chorobach wenerycznych i skórnych nie wenerycznej natury, w piątki od godziny 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we wtorki od 11 do 12, w szpitalu Ś-go Łazarza.	Profesor *Trautvetter*
W chorobach ocznych, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od godziny 1 do 2, oraz w środy i piątki, od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha.	Docent *Wolfring.*

SZPITAL DZIECIĄTKA JEZUS.

Bezpłatna porada lekarska dla przychodzących chorych. Wejście przez drzwi główne od Wareckiego placu.

Choroby zewnętrzne w ogóle.

Dr *Orłowski* codziennie od 10 do 11 godziny rano.

Choroby organów moczo-płciowych:

We wtorki, czwartki i soboty od 11 do 11½ godziny przed południem.

Choroby wewnętrzne.

Dr *Pogorzelski* codziennie od 9 do 10 godziny rano.

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:

Choroby zewnętrzne —Dr *Stankiewicz.*

Choroby wewnętrzne —Dr *Obrębski.*

POCIĄGI NA DROGACH ŻELAZNYCH.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 10 minut 23 wieczór.

Pociąg pasażerski o godz. 9 min. 38 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 8 min. 23 wieczorem o godz. 8 min. 53 rano.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi):

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 3 min. 20 po południu.

Pociąg pocztowy, 3 klasy, o godz. 10 min. 39 rano.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 12 min. 58 po południu i o godz. 6 min. 30 po południu.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 min. 20 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 min. 15 rano.

Pociąg osobowy (4-ry klasy), o godz. 7 m. 45 wieczorem.

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 min. 20 z rana i osobowymi o godz. 11 min. 15 z rana i o godz. 7 min. 45 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 15 po południu.

Osobowy (4 klasy), o godz. 9 min. 25 z rana.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 3 min. 5 po południu.

Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 35 rano.

Pociąg osobowo-miejscowy (4-ry klasy) o godz. 7 min. 45 po południu (tylko do Kutna).

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 20 po południu.

Osobowy o godz. 9 min. 45 wieczorem.

Osobowo-miejscowy (z Kutna) o godz. 9 min. 25 z rana.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE—КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

N. D. 7925.

Droga Żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. Listopad 1875 r.

1. Za przewóz 32,655 osób	Rs.	42,954 k. 02½
2. Za przewóz 1,078,373 pud. towarów		87,667 k. 02
3. Dochody różne		846 k. 90
Razem	Rs.	131,467 k. 91½
W miesiącu Listopadzie 1874 r. było dochodu		134,508 k. 67½
Zatem w Listopadzie 1875 r. mniej o	Rs.	3,040 k. 73
czyli 2¼ %		
Od 1 Stycznia do 30 Listopada 1875 r. było dochodu	Rs.	1,522,169 k. 91½
W tymże czasie 1874 r. dochód wynosił	Rs.	1,679,158 k. 60
Zatem w r. 1875 dochód zmniejszył się o	Rs.	156,988 k. 68½
czyli o 9⅓ %		

N. D. 7862. *Sąd Kryminalny w Lublinie.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem z dnia 6 (18) Października 1856 r., wzywa:

1. Jana Łoba v. Łobaj lat 40, syna Kaspra i Rozalji z Dyśniaków wyrobnika mieszkańca wsi Steniatyna powiatu Tomaszowskiego w r. 1873.

2. Szmula Jakóba dwóch imion Brenera v. Brünera lat 21, syna Borucha i Sosi Menichy z Frydmanów, wyrobnika, mieszkańca miasta Lublina w r. 1872.

3. Ignacego-Kazimierza dwóch imion Brzozowskiego, lat 36, syna Józefa i Tekli z Strzyżewskich b. Pisarza gminy Zdziechowice obecnie Zaklików, mieszkańca wsi Zdziechowice, powiatu Janowskiego w r. 1870.

4. Łukasza Szalewicza, lat 24, syna Łukasza i Józefy z Łysikowskich, mieszczanina, mieszkańca osady Krzeczów, powiatu Biełgorajskiego w r. 1871.

5. Ignacego Kostka lat 24, syna Jakóba i Rozalji z Sztelmachowiczów, kowala, mieszkańca wsi Działy Zagrodnicze, gminy Krzeszów, powiatu Biełgorajskiego w r. 1871.

6. Mordka Berajt, lat 24, syna Lejzora i Łai z Tellerów, wyrobnika, mieszkańca osady Krzeszów powiatu Biełgorajskiego.

7. Lejbusia Szrajbmana lat 24 syna Jakóba i Tauby z Landów, handlarzy, mieszkańca miasta Lublina w r. 1872.

8. Lejzora Ejchenbauma v. Echenbauma lat 26, syna Motla i Chai z Kielnerów, rymarza, mieszkańca miasta Lublina.

9. Konstantego Wojciechowskiego lat 23, syna Aleksandra i Bolesławy z Szawiczewskich włościanina mieszkańca wsi i gminy Wulki Tatarskiej powiatu Lubelskiego w r. 1867.

10. Feliksa-Filipa - Antoniego 3-ch imion Zagrzewskiego, lat 41, syna Franciszka i Wiktorji z Buchowieskich, szlachcica, mieszkańca wsi Wieprzowe Jezioro gminy i powiatu Tomaszowskiego w r. 1863.

11. Mirona Krypiakiewicza, lat 44, syna Jana i Dominiki z Ruszkowskich prywatnego nauczyciela, mieszkańca wsi Łosińce, powiatu Tomaszowskiego w r. 1863.

12. Arona Degen, lat 27, syna Todrysia i Mindli, handlarza, we wsi Rogoźno w r. 1871.

13. Konstantego Wnorowskiego, lat 51, syna Franciszka i Katarzyny b. rządcę dóbr Jarczew.

14. Rozalję Wnorowską, lat 46, żonę powyższego, córkę Jana i Maryjanny mieszkańców osady i gminy Jarczew, powiatu Tomaszowskiego w r. 1863.

15. Herszka-Dawida, dwóch imion Rub, lat 21, syna Lejby i Ejdli z Montagów, handlarzy, z osady Jarczew, powiatu Tomaszowskiego w r. 1873.

16. Herszka v. Hersza Wulfa dwoch imion Millera, lat 32, syna Moszka i Fajgi wyrobnika, mieszkańca osady Łuszczewa, powiatu Tomaszowskiego w r. 1871.

17. Josfa Cwern, lat 26, syna Fiszla i Ruchli, wyrobnika mieszkańa osady Łuszczewa w r. 1871.

18. Bencyana Ber dwóch imion Sztryka lat 26, syna Lejzora i Bajli z Biglerów, wyrobnika z osady Łuszczewa w r. 1871.

19. Feliksa Rogowskiego, lat 29, syna Franciszka i Pauliny, stolarza mieszkańca wsi i gminy Dołhobyczów, powiatu Tomaszowskiego w r. 1858.

20. Feliksa-Jana dwóch imion Nejberga, v. Najberga, lat 29, syna Bonifacego i Rozalji z Grąckich, krawca, ze wsio i gminy Dołhobyczów powiatu Tomaszowskiego, w r. 1864.

21. Aleksandra Niezabitowskiego, lat 28, syna Joachima i Karoliny z Wołoszyńskich, pisarza ekonomicznego, mieszkańca wsi Oszczowa gminy Dołhobyczów powiatu Tomaszowskiego w r. 1863.

22. Tymoteusza Sajana, lat 28, syna Michała i Kseni z Demczuków, wyrobnika, mieszkańca wsi Oszczowa gminy Dołhobyczów powiatu Tomaszowskiego w r. 1868.

23. Ankla Wajnblata v. Stanisława Majewskiego, lat 29, syna Josia i Fajgi Łai małż. Wajnblatów, szewca, mieszkańca wsi Gołembia gminy Dołhobyczów, powiatu Tomaszowskiego w r. 1871.

24. Jana Fedoczyńskiego v. Fedaczyńskiego, lat 29, syna Hipolita i Agnieszki, rymarza, z gminy Komarów, powiatu Tomaszowskiego.

25. Eljasza Kot, lat 31, syna Bazylego i Agnieszki z Dików, wyrobnika z gminy Komarów.

26. Adama Walkowskiego, lat 30, syna Jakóba i Anny z Jastrzembowskich, służącego z gminy Komarów.

27. Józefa Honory, lat 27, syna Teofila i Joanny z Zieleniewskich, stolarza z gminy Komarów.

28. Dawida Szlomę Rechnera, lat 33, Ejzyka, Lejby i Etli z Klejnów garbarza.

29. Manaszkę Ejdel v. Ajden lat 32, syna Berka i Sury z Jurów, kuśnierza.

30. Chaima Mechta v. Mecht v. Meca, lat 33, syna Icka i Fajgi wyrobnika.

31. Abrama Golder, lat 34, syna Moszka i Ruchli z Budów, wyrobnika.

32. Mordka Pinkwasa Torem, lat 28, syna Jankla i Hindy z Hochmanów, wyrobnika.

33. Icka Grynberga, lat 28, syna Lejzora i Chai z Fersztów, wyrobnika.

34. Icka Grynberga v. Grynboima, lat 23, syna Najera i Gołdy, wyrobnika.

35. Moszka Rozenblata, lat 28, syna Szmula Żelika i Małki, wyrobnika.

36. Herszka Josfa Aksztejna v. Aksztajna, lat 28, syna Dawida i Cypy z Kesslów, wyrobnika.

37. Josfa Najmana, lat 28, syna Icka i Chany z Sztochlów, wyrobnika.

38. Borucha Glajzera, lat 28, syna Dawida i Rywki z Zyserów, wyrobnika.

39. Borucha Glajzera, lat 26, syna Dawida i Rywki z Lacherow, wyrobnika.

40. Josfa Majera 2 imion Furera, lat 27, syna Menaszka i Łai z Kieczerów, wyrobnika.

41. Moszka Zajdel, lat 27, syna Jankla i Basi z Laksów, wyrobnika.

42. Beńjamina Szwarc, lat 25, syna Dawida i Rywki z Fersztów, wyrobnika, z gminy Komarów, powiatu Tomaszowskiego, wszystkich z gubernji Lubelskiej i

43. Ludwika Malinowskiego, lat 28, syna Joachima i Pauliny z Krasuskich, przy familji we wsi Dobrotycze, gminy Kostom łoty, powiecie Bielskim, gubernji Siedleckiej zamieszkałego w r. 1867.

Którzy samowolnie bez pozwolenia Rządu kraj opuścili, aby w ciągu jednego roku od daty ogłoszenia niniejszego wezwania, po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim, do kraju powrócili, o powrocie swym osobiście, lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej, Sąd Kryminalny uwiadomili, lub nieobecność swą usprawiedliwili.

Przytem Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że w razie niestawienia się na powyższy termin ulegną karze art. 340, 341 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych przewidzianej, i skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z Cesarstwa i Królestwa wygnanie. Jeżeliby zaś po takim przeciwko nim zapaść i uprawomocnić się mającym wyroku, powrócili do kraju, wówczas skazani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Lublin d. 4 (16) Listopada 1875 r.
Prezes, Radca Stanu,
J. Ziemięcki.
Podpisarz, Półtawski.

N. D. 7861. Sąd Kryminalny w Lublinie.

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 16 (28) Października 1856 roku wzywa:

1. Ignacego Michalewicza lat 37, syna Piotra i Marji b. śpiewaka przy cerkwi prawosławnej w mieście Lublinie, stałego mieszkańca miasta Lublina, czasowo w twierdzy Iwangród gdzie oddany był do rot aresztanckich przebywającego w r. 1864.

2. Malwinę Leokadję Wiktorję 3 imion Ojrzyńską, lat 52, córkę Florjana i Anny z Kozłowieckich właścicielki domu, stałą mieszkankę miasta Tomaszowa w r. 1864.

3. Seweryna Trzcińskiego lat 46, syna Dyonizego i Anny z Trojanowskich b. właściciela dóbr Borów, stałego mieszkańca wsi Borów, gminy Chodel, p-tu Lubelskiego w r. 1873.

4. Izraela Lejbę 2 imion Orensztejna lat 25, syna Jankla i Liby handlarzy stałego mieszkańca osady i gminy Krzeszów p-tu Biełgorajskiego w r. 1863.

5. Józefa Gabryela Szymonowicza v. Szymanowicza lat 52 syna Piotra i Tekli z Gruszkiewiczów mieszczanina, stałego mieszkańca osady Horodło p-tu Hrubieszowskiego w r. 1874.

6. Wincentego Kozłowskiego lat 22, syna Franciszka i Marjanny mularza, stałego mieszkańca miasta Biełgoraja w r. 1869.

7. Józefa Lewandowskiego lat 34, syna Marjanny Lewandowskiej niezamężnej, ogrodnika stałego mieszkańca wsi i gminy Wólka, powiatu Lubelskiego, czasowo w osadzie Krzessowice powiecie Biełgorajskim zamieszkałego, w r. 1873.

8. Andrzeja Lewandowskiego lat 36, syna Franciszka i Gertrudy z Jagiełów.

9. Antoniego Ryżaka v. Rysiaka lat 38, syna Pawła i Tekli z Przybyszów,

10. Wojciecha Palec lat 34, syna Franciszka i Heleny z Rysaków.

11. Franciszka Piotrowskiego lat 34, syna Wawrzeńca i Franciszki z Haczyńskich wyrobników, stałych mieszkańców osady Tarnogóry p-tu Krasnostawskiego w r. 1863.

12. Emiljana Zarembę lat 36, syna Konstantego Księdza, b. proboszcza b. parafji Greko-Unickiej Hiżowice, stałego mieszkańca wsi Hiżowice, gminy Jarosławice, p-tu Hrubieszowskiego w r. 1874 z gubernji Lubelskiej; i

13. Emiljana Ignacego 2 imion Witkowskiego lat 27, syna Aleksandra i Tekli z Męcnyńskich b. Kancelistę Sądu Policji Poprawczej w Siedlcu, stałego mieszkańca miasta gubernialnego Siedlce w r. 1872. Którzy samowolnie bez pozwolenie Rządu kraj opuścili.

Aby w ciągu jednego roku od daty ogłoszenia niniejszego wezwania po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim do kraju powrócili, o powrocie swym osobiście lub za pośrednictwem najbliższej władzy Policyjnej Sąd Kryminalny uwiadomili, lub nieobecność swą usprawiedliwili.

Przy tem Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że w razie niestawienia się na powyższy termin, ulegną karze art. 340 i 341 K. K. G. i P. przewidzianej i skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z Cesarstwa i Królestwa wygnanie. Jeżeliby zaś po takim przeciwko nim zapaść i uprawomocnić się mającym wyroku powrócili do kraju, wówczas skazani zostaną na osiedlenie w Syberji.

Lublin d. 7 (19) Listopada 1875 r.
Prezes Radca Stanu, J. Ziemięcki.
Podpisarz, Półtawski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7916. Zarząd Warszawskiej gminy Starozakonnych.

Podaje do wiadomości, że w d. 7 (19) Stycznia 1876 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w biórze Zarządu gminy przy ulicy Elektoralnej pod Nr. 6 (nowym), licytacja *in minus* przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu 1876 r. około 300 sążni półkubicznych drzewa opałowego sosnowego dla bióra Zarządu gminy, szkółek religijnych gminnych i na rozdział biednym, poczynając od ceny po rs. 6 za sążeń półkubiczny. Vadium do licytacji rs. 180.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem świąt wyznania Mojżeszowego i dni galowych w biórze Zarządu gminy.

Mający chęć podjęcia się rzeczonej dostawy, winien w czasie i miejscu wyż oznaczonym, złożyć na ręce delegowanego członka Zarządu gminy przed godziną 12 w południe, deklaracje opieczętowaną na stemplu ceny kop. 15, napisaną podług zamieszczonego niżej wzoru, bez poprawek i przekreśleń, z oznaczeniem żądanych cen w okrągłych cyfrach, bez ułamków mniejszych jak ½ kopiejki. Deklaracje po oznaczonej godzinie składane przyjęte nie będą.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonnych, z d. . . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć dostawy drzewa opałowego sosnowego na potrzebę tegoż Zarządu w ciągu 1876 r., za cenę (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Vadium w sumie rs. 180 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. . . . przy niniejszem składam, w razie zaś nieutrzymania się przy licytacji, kwoty te sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N . . . . pisałem w N . . . . d. N . . . . miesiąca N . . . 1876 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1875 r.
za Prezydującego,
Członek Zarządu gminy,
Lesser Lewy.
Sekretarz, J. L. Grosglik.

N. D. 7652. Naczelnik Górniczy Okręgu Zachodniego.

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1875/6 r. o godzinie 1 po południu odbywać się będzie licytacyja (in minus) przez deklaracje zapieczętowane, na dostawę do Magazynu Okręgowego w Dąbrowie w ciągu roku 1876, żelaza różnych gatunków i rozmiarów i nitów kotłowych w ogóle na sumę rs. 4,961 kop 54.

Warunki na mocy których rzeczona licytacja odbywać się będzie, z oznaczeniem w nich ilości potrzebnego do dostawy żelaza i nitów kotłowych jak równie cen na każdy przedmiot oddzielnie i wzór deklaracji, przeglądane być mogą w biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, codziennie, wyłączając dnie galowe i święta uroczyste.

Dąbrowa d. 29 Października 1875 r.

N. D. 7923. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Lucjana Bojasińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie i obywatela w Warszawie pod N. 1767 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastabyjnego u Alfonsa Preiss Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w temże mieście pod Nr. 1767 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2,000 z procentem od dnia 12 (24) Października 1875 r. i kosztami od Ludwika Wolskiego obywatela właściciela dóbr Łowkowice w Powiecie Nieszawskim położonych, tamże zamieszkałego, protokółem Jana Mielecha Komornika Sądowego przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1875 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

Dobra ziemskie

Łówkowice, składające się z dwóch folwarków t. j. z folwarku głównego Łówkowice i nomenklatury a właściwie folwarku drugiego Marszałkowo w parafii Łowiczek, okręgu Radziejowskim, powiecie Nieszawskim, Gubernji Warszawskiej, Gminie Bądkowo, pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Radziejowie położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Ludwika Wolskiego należące, zaś w posadaniu według poświadczenia tegoż Wolskiego, folwark Łówkowice w jego, a folwark Marszałkowo znajduje się w dożywotniem posiadaniu i użytkowaniu jego ojca Juljana Wolskiego, ogólnej przestrzeni morgów nowopolskich 996, czyli włók 33, morgów 6 obejmujące.

Na gruncie powyższych dóbr są następujące zabudowania:

na folwarku Łówkowice:

1. Dom (dwór) massiv z cegły palonej na wapno murowany, parterowy tekturą smołowcową kryty, o 4-ch kominach murowanych, z jednego boku urządzony jest ganek żelazny, przed drzwiami frontowemi znajduje się na wzniesieniu, podjazd kamieniem polnym obrukowany, i sztachetami żelaznemi z dwóch strou obwiedziony.

2. Oficyna murowana parterowa dachówką kryta o 3-ch kominach murowanych.

3. Kloaka z cegły palonej murowana tekturą smołowcową kryta, o 3-ch sedesach.

4. Oranżerja z cegły palonej na wapno murowana, pod dachem szklannym o jednym kominie murowanym.

5. Zabudowanie massiv z cegły palonej na wapno murowane, o parterze i 1-em piętrze tekturą smołowcową kryte z 3-ma przystawkami parterowemi, tekturą smołowcową krytemi o 2-ch kominach murowanych.

6. Chlewy massiv z cegły palonej na wapno murowane tekturą smołowcową kryte.

7. Stodoła z cegły palonej na wapno murowana, słomą kryta, o ośmiu klepiskach i tyluż wierzejach.

8. Parkan murowany.

9. Spichrz z drzewa w węgieł w słupy na podmurowaniu z kamienia polnego zbudowany, o parterze i jednem piętrze dachówką kryty.

10. Obora z pacy zbudowana słomą kryta ściany szczytowe murowane mająca.

11. Chlewy z cegły palonej na glinę murowane pod półdachem dachówką krytym postawione.

12. Owczarnia stajnia i wozownia z pacy słomą kryte.

12. Szopa na 8 słupach drewnianych wsparta, pod półdachem dachówką krytym.

14. Zabudowanie czyli porządkarnia z drzewa z pacy postawione pod półdachem dachówką krytym.

15. Chlewy z cegły palonej na glinę murowane pod półdachem dachówką krytego.

16. Dom folwarczny z pacy dranicami kryty o 2 kominach murowanych.

17. Kuźnia z mieszkaniem kowala massiv z cegły palonej murowana o parterze i 1-em piętrze tekturą smołowcową kryta, z jednym kominem murowanym.

18. Zabudowanie z cegły palonej murowane dachówką kryte.

19. Szopa z drzewa w słupy zbudowana deskami obita, dachówką kryta osłaniająca kierat czyli manez w niej urządzony.

20. Dwie studnie balami cembrowane z pompami i korbami drewnianemi.

21. Dzwonek na słupie drewnianym.

22. Gołębnik na słupie drewnianym.

23. Ogród warzywno owocowy, w którym znajduje się drzew owocowych około sztuk 1000 agrestu, porzyczek i t. p. krzewów, oraz drzew dzikich około sztuk 200.

24. Sadzawka zarybiona.

Wszystkie powyższe zabudowania są okolone sztachetami i płotem z żerdzi.

25. Dom (karczma) w części z pacy a w części z cegły palonej zbudowana z mieszkaniami poddasznemi, dranicami kryty o jednym kominie murowanym.

26. Stajnia z pacy i cegły palonej zbudowana dranicami kryta.

27. Dom z pacy zbudowany słomą kryty o jednym kominie murowanym.

28. Dom z cegły palonej na glinę murowany o parterze i jednem piętrze dachówką kryty.

29. Chlewy zbudowane z drzewa pod półdachem dachówką kryte.

30. Wiatrak na sposób holenderski z drzewa zbudowany z mieszkaniem dla młynarza na podmurowaniu z cegły palonej.

na folwarku Marszałkowo:

31. Dom (dwór) massiv z cegły palonej na wapno murowany o parterze z mieszkaniami poddasznemi pod dachem dachówką krytym, o 4-ch kominach murowanych, z tyłu i od frontu opisanego domu urządzone są facjaty przed któremi przeprowadzony balkon do którego wejście przez drzwi oszklone, a nadto z prawego boku znajduje się przystawka z cegły palonej murowana.

32. Dom folwarczny parterowy z mieszkaniami poddasznemi z cegły palonej na glinę zbudowany o 3-ch kominach murowanych, dachówką kryty

33. Obora z cegły palonej na glinę murowana dachówką kryta.

34. Kloaka z drzewa zbudowana deskami obita.

35. Stodoła z drzewa w słupy i w węgieł zbudowana słomą kryta o 4-ch klepiskach i tyluż wierzejach przy tej stodole przystawione są dwie małe szopy na słupach drewnianych wsparte słomą kryte.

36. Owczarnia, obora i stajnia z drzewa w słupy i w węgieł zbudowane słomą kryte.

37. Spichrz i wozownia z cegły palonej na glinę murowane dachówką karpiówką kryte.

38. Przystawka murowana z lewego boku powyższego budynku, dachówką kryta.

39. Studnia balami cembrowana z kubłem i łańcuchem oraz kołem drewnianem.

40. Dwa parski w ziemi ziemią kryte.

41. Płot z żerdzi okalający powyższe zabudowanie.

42. Cegielnia czyli piec murowany do wypalania cegły, a nad nim szopa z drzewa na słupach dachówką kryta.

43. Szopa na słupach drewnianych słomą kryta.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Alfonsa Preiss Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1767 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki w Kancellarji Trybunału tutejszego Wydziału 1 w Warszawie pod Nr. 549 złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. Juljanowi Damkie Wójtowi Gminy Bądków pe wsi Żabieńcu urzędującemu, do której to gminy zajęte dobra należą, na ręce własne.

2. Leonardowi Ejchler Pisarzowi Sądu Pokoju w Radziejowie tamże urzędującemu, na ręce Jana Chylińskiego Kancellisty tegoż Sądu.

Obudwom dnia 21 Listopada (3 Grudnia) 1875 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1875 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancellarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższych dóbr odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale I o godzinie 10-ej z rana dnia 16 (28) Stycznia 1876 roku.

Sprzedażą kierować będzie Alfons Preiss Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 11 (23) Grudnia 1875 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 11 (23) Grudnia 1875 r.
R. Linowski.

N. D. 7927. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Siedlcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Józefa Andersa właściciela młynarskiej osady w Sekule, tamże w gminie Stara wieś powiecie Siedleckim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Franciszka Michalewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Siedlcach, do popierania subhastacji ustanowionego Obrońcy w mieście gubernialnem Siedlcach, zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 600 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1875 r., liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Walentego Głowackiego we wsi Strzała powiecie i gubernji Siedleckiej zamieszkałego, protokółem Komornika Sądowego Ignacego Rabka w dniu 19 Września (1 Października) 1875 roku, sporządzonym, w drodze przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

Dwie Osady

w ograniczeniu dóbr **Strzała № 2 i 3** oznaczone, do Walentego Głowackiego należące, w gminie Niwiska, powiecie, okręgu sądowym i gubernji Siedleckiej położone, mające ogólnej rozległości m. 115 pr. 189 miary nowopolskiej, w tej przestrzeni znajduje się gruntu ornego w ⅓ części pszennego, a w ⅔ żytniego m. 82 pr. 178, łąk m. 17 pr. 167, pastwisk m. 12 pr. 270 i nieużytków m 2 pr. 174. Osady te ściśle z sobą połączone, granicą na wschód z folwarkiem Stara wieś, na południe z gruntami miasta Siedlec, na zachód z gruntami wsi Strzały; na północ z osadą Nr. 1 takiejże natury, Leonarda Czarnockiego, odległe są od miasta g. Siedlce o w. 3.

Obecnie obie te osady w poszukiwaniu od właściciela onych Głowackiego, sumy rs. 700, przez Ignacego Zdrójkowskiego zajęte są przez Komornika Ignacego Rabka protokółem w dniu 11 (23) Lipca 1875 r., sporządzonym na trzechletnie (przez publiczną licytację w d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1876 r., przed Rejentem Wrotnowskim odbyć się mającą) wydzierżawienie, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1876 r. i administracja onych Sądowa ustanowioną jest w osobie Edwarda Owsianki.

W osadach tych znajdują się zabudowania: 1) Dom mieszkalny z drzewa pod gontem. 2) Piwnic dwie z drzewa w ziemi zabudowanych. 3) Kloaka z drzewa. 4) Stajnia, wozownia, spichrz i kurnik z drzewa, pod jednym dachem gonciany m. 5) Studnia ocembrowana. 6) Obora z drzewa pod gontem. 7) Stodoła z drzewa pod słomą o dwóch klepiskach. Ogrodzenie z żerdzi opołów i chrustu, w ogrodzie znajduje się 124 sztuk drzewek owocowych dotąd nie rodzących. 8) Cegielnia składająca się z dwóch pieców murowanych deskami nakrytych, dwóch pieców polowych, czterech szop i trzech szałasów, zadzierżawiona przez Ignacego Zdrójkowskiego na rok, poczynając od 1 (13) Stycznia 1875 r. za czynsz rs. 1500 z góry uiszczony, z mocy kontraktu urzędowego w d. 12 (24) Lutego 1875 r., przed Rejentem Wrotnowskim sporządzonego. 9) Barak w ziemi z drzewa zbudowany ziemią nakryty. 10) W bliskości cegielni, karczma przy szossy z muru pruskiego pod gontem, zadzierżawiona z prawem propinowania na rok, poczynając od dnia 1 Stycznia 1875 r., przez Stanisława Wysokińskiego za czynsz roczny rs. 120 z góry zapłacony. 11) Obok karczmy dom z drzewa pod gontem.

Obszerniejszy opis znajduje się w akcie zajęcia i zamieszczony będzie w zbiorze objaśnień i warunków licytacyjnych.

Zajęcie powyższe doręczone zostało Pisarzowi Sądu Pokoju w Siedlcach Józefowi Przyłuskiemu i Wójtowi gminy Niwiska Michałowi Marciszewskiemu w obecności Pisarza gminnego Bronisława Burzyńskiego, obydwom do rąk własnych w d. 23 Września (5 Października) 1875 r. przez Woźnego Ludwika Borkowskiego, którzy oryginał zawidymowali.

Zajęcie to wniesione zostało do księgi wieczystej dóbr Siedlce w której obie zajęte osady mają urządzoną hipotekę w d. 4 (16) Grudnia r. b., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach utrzymywanej w d. 10 (22) Grudnia 1875 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach w miejscu zwykłych jego posiedzeń w d. 15 (27) Stycznia 1876 r., o godzinie 10 z rana. Sprzedażą kieruje Franciszek Michalewski Patron w mieście gub. Siedlcach zamieszkały.

Siedlce d. 10 (22) Grudnia 1875 r.
Stanisław Krzeczkowski.

Wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Siedlcach d. 10 (22) Grudnia 1975 r.
Stanisław Krzeczkowski.

N. D. 7887. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Suwałkach.*

W zastosowaniu się do art. 960 K. P. S. podaje do publicznej wiadomości, iż z mocy wyroków Trybunału Cywilnego w Suwałkach z d. 16 (28) Listopada 1872 r. i 5 (17) Września 1875 r. w sprawie z powództwa Edli z Gotlibów Rubinsztejnowej p-ko Szymelowi Gotlibowi i dalszym zapadłych przed W. Kisielewskim p. o. Sędziego delegowanym, odbędzie się sprzedaż w drodze działów przez licytację

Dóbr Wawa lit. A. i F.,

w gminie Olita, oraz zabudowań we wsi Mirosławiu w gminie Mirosławskiej, powiecie Sejnskim położonych, z których dobra Wawa lit. A. i zabudowania we wsi Mirosławiu należą do własności s-ów Jankiela Gotliba t. j. do Edli z Gotlibów Rubinsztejnowej Benjamina Gotliba i nieletnich Chaima i Szymela Gotlibów których opiekunem głównym Lejzer Finkielsztejn, a przydanym Dawid Gotlib, zaś dobra Wawa lit. F. ¾ części do wyż wspomnionych SS ów Jankiela Gotliba, a w ¼ części do Szymela Gotliba. Sprzedaż ta odbywać się będzie w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego w Suwałkach. Przygotowawcze przysądzenie powyższych dóbr Wawa i zabudowań w Mirosławiu odbyło się w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego w Suwałkach przed delegowanym Asesorem w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1875 r., a termin do stanowczego przysądzenia oznaczony został na d. 8 (20) Stycznia 1876 r. godzinę 10 z rana.

Na gruncie fol. Wawa lit. A. znajdują się zabudowania t. j dom dla służących, stodoła, 2 chlewy z drzewa słomą kryte, oraz płoty i ogrodzenia.

Na gruncie fol. Wawa lit. F. znajdują się zabudowania następujące: dom mieszkalny, 2 spichrze, stodoła, 2 chlewy z drzewa słomą kryte, oraz sklep do kartofli. Zabudowania zaś w Mirosławiu są następujące: dom mieszkalny, stodoła, spichrze drewniane słomą kryte, plac pod temiż zabudowaniami z ogrodem i łąką są własnością dziedzica wsi Mirosłowia, z których S-wie Jankiela Gotliba użytkują za opłatą dziedzicowi czynszu rocznie rs. 4; fol Wawa lit. A. zawiera obszaru morgów 30, a lit. F. zawiera mórg 60. Licytacja zabudowań we wsi Mirosławiu zacznie się od sumy rs. 320, fol Wawa lit. F. od sumy rs. 2,133, a fol. lit. A. od sumy rs. 1,159 i to za pośrednictwem Patronów. Vadium do licytacji przystępujący złoży na stole sądowym na zabudowanie w Mirosławiu w kwocie rs. 75 na kupno fol. Wawa lit. F. w kwocie rs. 400, a fol. Wawa lit. A. w kwocie rs. 200.

Bliższy opis tych nieruchomości jako też obszerniejszy zbiór objaśnień i warunków sprzedaży mogą być przejrzane w Kancelarji Pisarza Trybunału i u A. Szymańskiego Patrona sprzedaż tę popierającego.

Suwałki d. 6 (18) Grudnia 1875 r.
Wierzbicki.

N. D. 7929.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 733 zamieszkały ogłasza, iż na podstawie wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 z dnia 8 (20) Maja 1875 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Fryderyku Wilhelmie Lenger pozostałego nakazującego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości w mieście Łodzi pod N. 829 przy ulicy Wólczańskiej i nieruchomości pod Nr. 696 przy ulicy Piotrkowskiej położonych rozporządzającego, oraz wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 15 (27) Października 1875 r. opinję o niepodzielności i oszacowanie nieruchomości wyż rzeczonych zatwierdzającego, obu z powództwa Alojzego Lenger i Hugona Lenger p-ko Zuzannie Lenger, wdowie, Leopoldowi Hentchel, Henrykowi Szmidt i Florjanowi Biesner zapadłych, wystawione zostaną na publiczną licytację w drodze działów.

1) Nieruchomość

pod Nr. 829 w mieście Łodzi położona przy ulicy Wólczańskiej którą stanowią następujące części;

A. Dom frontowy z bali sześciocalowych gątami kryty.

B. Oficyna murowana z cegły na wapno dachówką kryta.

C. Kloaka w ryglówkę obita deskami, pod gontem.

D. Piwnica murowana z kamienia na glinę zbudowana w sieni.

E. Studnia z pompą wycembrowana balami.

F. Sztachety z łat w słupy i rygle.

G. 28 sztuk drzewa owocowych.

H. Płacu pod powyższemi zabudowaniami z dziedzińcem i ogrodem i gruntem w polu znajdującym się jest około mórg 10 miary nowopolskiej, z którego opłaca się czynszu do kassy Ekonomicznej rocznie po rs. 2 kop. 72 i tyloż laudemium przy sprzedaży wynosi.

2) Nieruchomość

pod N. 696 przy ulicy Piotrkowskiej w mieście Łodzi położona, którą składają następujące części:

A. Dom frontowy z cegły palonej na wapno.

B. Oficyna łącząca się z domem takaż z cegły murowana.

C. Oficyna drewniana.

D. Stajnia murowana.

E. Obora z wozownią z bali trzycalowych.

F. Szop, dach na słupach z tyłu obita.

G. Drwalka w ryglówkę pod gontom.

H. Kloaka w ryglówkę pod gontem.

I. Altana w ogrodzie.

K. Pompy dwie.

L. Bruku stóp kw. 2,418.

Ł. Parkan i sztachety.

M. Drzewa owocowe sztuk 100.

N. Placu pod całą posesją morga 1 z którego opłaca się rocznie czynszu do kasy Ekonomicznej po rs. 1 k 50.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniu 8 (20) Listopada 1875 r. Wielmożny Konstanty Płachecki Rejent Delegowany termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 23 Grudnia (4 Stycznia) 1875/6 roku godzinę 10-tą z rana przeznaczyć raczył który odbędzie się w Kancelarji tegoż Rejenta Konstantego Płacheckiego w mieście Łodzi zamieszkałego przed tymże delegowanym.

Licytacja rozpocznie sią Nieruchomości Nr. 829 od sumy rs. 1429 k. 95, zaś nieruchomości Nr. 696 od sumy rs. 3,344 k. 32, jako szacunku taksą biegłych wykrytego. Warunki zaś licytacyjne oraz obszerniejsze opisanie obu Nieruchomości tak w Kancelarji Rejenta Płacheckiego, jak i u podpisanego Rejenta przejrzane być mogą.

Warszawa d. 15 (27) Listopada 1875 r.

Roman Strasburger, Patron.

N. D. 7906. *Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż wystawia się na sprzedaż w drodze działów

Część dóbr Rajsko,

w okręgu i powiecie Kaliskim położone, po Franciszce z Kościołowskich Kosickiej na dwóch jej synów, to jest: Witalisa-Lucjana i Franciszka Salezego braci Kosickich, prawem spadku przeszła. Wyrokiem Trybunału w Kaliszu na powództwo Franciszka Salezego Kosickiego w d. 8 (20) Stycznia 1870 r. zapadłym dział spadku po Franciszce z Kosciołowskich Kosickiej pozostałego, został nakazany, a wrazie niemożności podziału w naturze, przedaż części tej została rozporządzoną. Biegli do zrobienia taksy i Jeometra do sporządzenia pomiaru zostali mianowani, do sporządzenia zaś samych działów Rejent Wilchelm Grabowski został wyznaczony, a do odbycia przedaży i kierowania działami Sulimierski Sędzia Trybunału został delegowany. Pomiar części tej Jeometra przysięgły Zygmunt Milewski uskutecznił i pomiarem tym wykazał rozległość mórg 80 prętów 33 miary nowopolskiej. Po takim przemiarze biegli mianowani po odebraniu od nich przysięgi zrobili taksę i taksą tą wykazali szacunek części tej na rs. 2,745. Następnie taksa ta wyrokiem Trybunału z d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1871 r. została zatwierdzoną. Dobra te obejmują w sobie budynki następujące: dom mieszkalny o 1 kominie z drzewa i gliny budowany, stodołę o 1 klepisku z drzewa, stajnię, wozownię, spichrz pod jednym dachem z drzewa, dom mieszkalny dla służby z drzewa, który podług powziętej przez biegłych na gruncie wiadomości, wystawić miał swym kosztem Witalis Kosicki. Wiatrak który w jednej połowie należy do tej części a w 2 połowie do Umińskiego. Niniejszy opis jak równie i taksa przez biegłych sporządzona, złożone zostały w kancelarji Pisarza Trybunału, gdzie równie jak i u podpisanego Patrona w Kaliszu przejrzane być mogą.

Sprzedaż niniejsza odbywać się będzie w Trybunale w Kaliszu przed W-ym Misiurkiewiczem Asesorem Trybunału w miejsce Sulimierskiego Sędziego delegowanym. Pierwsze ogłoszenie warunków nastąpiło w d. 21 Maja (3 Czerwca) 1871 r., termin zaś do drugiej publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia oznaczonym był na dzień 7 (19) Lipca 1871 roku i w tym czasie część ta Rajska przysądzoną została temczasowo Ignacemu Błeszyńskiemu Patronowi za rs. 1,500 i termin do stanowczej sprzedaży oznaczonym był na d. 16 (28) Września 1871 r., lecz ten z powodu że schedę Franciszka Salezego Kosickiego nabyła Kamilla Łucya z Kiedrowskich Kosicka żona Witalisa Lucjana Kosickiego, nie odbył się i gdy dotąd sprzedaż nie odbyła się, przeto Morytz Sachs kupiec w mieście Kaliszu zamieszkały, przez Antoniego Zgleczewskiego Patrona działający, jako wierzyciel sum na schedzie Witalisa Lucjana Kosickiego ubezpieczonych, wyrokiem Trybunału z d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1875 roku, p-ko Witalisowi Lucjanowi i Kamilli Łucji małżonkom Kosickim zapadłym, do dalszego popierania sprzedaży został podstawiony, do odbycia sprzedaży Asesor Misiurkiewicz delegowany i termin do ostatecznej sprzedaży na d. 6 (18) Stycznia 1876 r. godzinę 4-tą z południa oznaczonym został, która to sprzedaż odbędzie się w pomienionym terminie na audjencji Trybunału przed W-ym Misiurkiewiczem Asesorem Trybunału delegowanym. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,745. Vadium wynosi rs. 600.

Kalisz d. 1 (13) Grudnia 1875 r.
A. Zgleczewski.

N. D. 7922. Zajęte w drodze egzekucji [illegible]dowej ruchomości jako to: wina i trunki [illegible]żne, towary kolonialne, szafy i rygały sklepowe, fortepian machoniowy, meble różne i t. p. od 19 (31) Grudnia 1875 r., o god. 12 w południa na **Sewerynowie,** łóżko i komoda jesionowe, łóżko i stoły sosnowe i t. p. w d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1875/6 na rynku **Nowe-Miasto** zwanym, zaś meble jesionowe, lustra, zegar, rądle miedziane, półwózek na 2 kołach, swidry, eskardy, gard[illegible] męzka i t. p. w d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1875/6 r., o godzinie 12 w południe na [illegible]**ranowie,** przez głośną publiczną in plus licytację przed podpisanym Komornikiem sprzedane zostaną.

Assesor Kol. *Kaz. Brochocki,*
Komornik przy S. A. № 556 hotel Drezdeński.

N. D. 7934. Ruchomości a mianowicie meble jesionowe, brzozowe, sosnowe, porcelana fajans, szkło, naczynia kuchenne, garderoba bielizna, pościel, rodał, różne statki w handlu wódek, używane, jako to: bufety, pułki, kratki, oksefty, baryłka z blachy, butelki próżne i t. p. obiekty jako należące do spadku po niegdy Chajli v. Kajli 1-mo voto Wołkowicz 2-do voto Synopman pozostałego, na żądanie współsukcesora i stosownie do upoważnienia JW Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie d. Nr. 12321 wydanego, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1875/6 r. w domu pod Nr. 428 w B[illegible] pod Warszawą przy ulicy Panieńskiej [illegible]żony m, poczynając od godziny 10 z rana.

L. Wichrowski, Rejent.

OGŁOSZENIA PRYWATN[E]

N. D. 7909.

Na Kolendę!

Zakład Optyczny Alexandra Chw[at]
przy ulicy Miodowej Nr. 10 wprost b. Rządu Gubernialnego.

Ma zaszczyt zawiadomić **szanown[ą] publiczność,** iż otrzymał w tych [dniach] z najlepszych zagranicznych fabryk transport **perspektyw teatralnych, lornetek damskich** w ro[żnych] fasonach i bardzo ozdobnych oprawach, różnych **barometrów i termometrów** których cena jest nader umiarkowana.

Również Zakład otrzymał Barometry łączone razem z termometrem i zegarem zwyczaj ozdobne w cenie od rs. 35 do [...] za sztukę.

Z uszanowaniem,
A. Chwat.